20 gr. | 20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok III. | Nr. 36.

Kraków, czwartek 13 lutego 1941 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł., z odnoszeniem do domu 5 Zł. Na prowincji dopłata porta. Konto czekowe: Warszawa 658.

Ewakuacja południowej Anglji.

Eastborne i Worthing opustoszały.

Sztokholm, 12 lutego. **Wszystkie szosy na południowem i południowo-wschodniem wybrzeżu Anglji są pełne samochodów, obładowanych materacami, sprzętami domowemi, wózkami dziecinnemi i pościelą. Samochody zdążają częściowo ku północy i zachodowi, po części jednak również ku wschodowi.**

Masową tę ucieczkę spowodowały ponowne ostrzeżenia o możliwości inwazji niemieckiej. Wśród uciekających jest wiele rodzin, które ewakuowane zostały jeszcze ub. lata, później jednak stopniowo wracały do swych pierwotnych siedzib. **Obecnie udają się one po raz drugi drogą w nieznane.**

Jak donosi londyński przedstawiciel „Nya Dagligd Allehanda" z Folkestone zostały w ciągu lata ewakuowane 2/3 ludności, z czego 5.000 stopniowo powróciło ponownie. Obecnie ludność ta odpływa z miasta po raz drugi. **Eastborne i Worthing opustoszały niemal zupełnie.** Ze 150.000 mieszkańców Folkestone pozostało jeszcze w mieście zaledwo 70.000.

Londyn w stanie oblężenia.

Sprawozdanie węgierskiego naocznego świadka.

(=) **Budapeszt,** 12 lutego. **Urzędowa węgiarska agencja informacyjna opublikowała sprawozdanie naocznego świadka o sytuacji w Londynie.**

Sprawozdanie to w pewnych szczegółach potwierdza lub uzupełnia i zaokrągla obraz, jaki można sobie już było wyrobić na podstawie doniesień prasowych innych neutralnych krajów lub nieprowadzących wojny.

Ludność Londynu — jak stwierdza sprawozdawca węgierski — przygotowuje się na to, że **w danym razie będzie musiała przez całe miesiące wytrzymać ciężkie ataki.** Ćwiczenia, przeprowadzane przez armję, wychodzą z założenia, że nieprzyjaciel usiłuje dokonać inwazji. Dla chorych osób skonstruowano ciekawy typ maski gazowej, który ułatwia lżejsze oddechanie. **Na ulicach wzniesiono wszędzie barykady z worków z piaskiem, mające służyć do ochrony przeciwko bombom zapalającym.**

W tym samym celu zmobilizowano wzmocnione patrole pożarne w budynkach. **Nawet kościoły obrócono obecnie na schrony przeciwlotnicze:** np. w krypcie katedry w Liverpoolu urządzono miejsca do spania na 4000 osób. W rozbudowie dostatecznej ilości schronów przeciwlotniczych przeszkadzał przez dłuższy czas brak cementu, ponieważ wszystkie zapasy cementu zostały użyte na budowę fortyfikacyj nadbrzeżnych. W schronach przeciwlotniczych **rozdano dotychczas przeszło pół miljona masek ochronnych, sporządzonych z płótna,** celem zapobieżenia rozszerzaniu się chorób zakaźnych.

W stolicy Anglji uprzątnięto gruzy w wielu miejscach, w obecnej chwili zaznacza się jednak **brak rąk do pracy** dla tych robót, ponieważ wszystkie, stojące do dyspozycji siły robocze użyto w pierwszej linji do rozbudowy fortyfikacji.

Przywrócenie komunikacji ulicznej przeciągało się w niektórych okolicach przez całe miesiące. Nad kraterami od wybuchów bomb zbudowano prowizoryczne mostki drewniane dla pieszych. Pod temi mostkami pracują na głębokości kilkunastu metrów kolumny robotnicze nad naprawą kanałów. W miejsce zerwanych drutów telefonicznych ustawiono prowizoryczne instalacje przy pomocy ruchomych materjałów, umożliwiających podjęcie ruchu telefonicznego.

Odznaczenia dla robotników dokowych w Anglji.

200 odznaczeń po „poważnych pożarach".

(§) **Sztokholm,** 12 lutego. W przeciwieństwie do twierdzenia, iż objekty wojskowe nie były nigdy atakowane, przytacza „London Gazette" przykładowy **wypadek odznaczenia orderem pewnego dozorcy doków w porcie londyńskim za wybitną pracę przy kierowaniu akcją ratunkową „w czasie gwałtownego ataku na doki i spowodowanego tem wielkiego pożaru".**

Dziennik pisze następnie: „Przy różnych innych okazjach, kiedy doki były bombardowane wykazał on swoje zalety wśród najcięższych okoliczności".

Pewien członek londyńskiej policji portowej otrzymał odznaczenie za to, że „na terenie ogarniętym bardzo gwałtownym pożarem, oraz na nadzwyczajnie uszkodzonym terenie wkroczył do szeroko rozmieszczonych objektów dokowych, **zachęcając przytem swoich ludzi, dał on wspaniały przykład lekceważenia niebezpieczeństwa wśród spadających bomb, pożarów, oraz pocisków zegarowych".**

O innym dozorcy dokowym powiedziano co następuje: „Objekty dokowe znajdujące się pod jego dozorem zostały gwałtownie zbombardowane. **W licznych wypadkach kierował on oddziałami straży pożarnej, celem przeciwdziałania pożarom, spowodowanym przez bamby zapalające i dopomógł do uratowania cennych budynków dokowych przed zniszczeniem".**

Załoga pewnego parowca holowniczego otrzymała **pochwały za zwalczanie ze swej łodzi pożarów na okrętach i przeholowanie innych okrętów ze strefy niebezpieczeństwa „podczas gwałtownego ataku powietrznego na doki londyńskie".**

Jeszcze znamienniejszem jest inne umotywowanie odznaczenia orderem, przyczem między wierszami przyznano się do zniszczenia bombami zapalającemi i wybuchowemi zapasów amunicji, złożonych na pewnym dworcu towarowym.

W motywach do odznaczenia urzędników kolejowych stwierdzono dosłownie: „Kiedy bomby rozpryskujące poczęły spadać na magazyny towarowe, wyrządzając szkody i wzniecając pożary, **podjęli oni kierownictwo akcji ratunkowej i przeszukiwali magazyn, celem stwierdzenia, czy nie znajdują się tam ranni.** Kiedy usłyszeli, że w magazynie znajduje się pewien ranny żołnierz, drugi zaś leży na aucie ciężarowem, pospieszyli do nich i usunęli owych żołnierzy z pobliża palącego się wagonu z amunicją, zawierającego eksplodujące granaty. Mimo **nieustannych wybuchów granatów usiłowali oni jeszcze gasić płonące wagony".**

W ten sposób w nieprzerwanym szeregu motywów do niemal 200 odznaczeń **przyznano się do „poważnych pożarów" w dokach londyńskich, pożarów na licznych okrętach i barkach w porcie, pożarów licznych rezerwoarów gazowych w Londynie, uszkodzeń bombami okrętów handlowych, spłonięcia rezerwoarów ropy, pożarów okrętów w Dover, pożaru w pewnym wielkim spichrzu, częściowego zniszczenia magazynu amunicji marynarki w dokach londyńskich, zniszczenia budynków fabrycznych, bombardowania pewnej gazowni, bombardowania objektów kolejowych, zupełnego zniszczenia budynku policji w porcie londyńskim, pewnej liczby poważnych pożarów, które objęły objekty kolejowe i doki, eksplozji zapasów amunicji w porcie w Liverpoolu, wielkiego pożaru w tymże porcie na dworcu towarowym stacji Bordesley.**

Tekst mowy Churchilla uzgodniony między Waszyngtonem a Londynem.

(=) **Waszyngton,** 12 lutego. Jak donosi Assiociated Press, senator stronnictwa demokratycznego Wheeler miał się wyrazić, jakoby ostatnia mowa Churchilla musiała ulec uzgodnieniu w porozumieniu Waszyngtonu z Londynem a to w tym celu, aby stępić ostrze akcji, jakaby mogła wyniknąć w związku z ustawą o pomocy na rzecz Anglji.

Przemówienie Churchilla zostało dostosowane do ram starań podjętych przez brytyjskiego ambasadora lorda Halifaxa na rzecz przyjęcia tej ustawy.

Anglja popiera Haile Selasie.

(=) **Berno,** 12 lutego. Dotychczas wstrzymywano się w Londynie z zajęciem jasnego stanowiska w kwestji „przyszłego ustroju państwowego w Abisynji" z obawy przed wybuchem intryg konkurencyjnych pomiędzy poszczególnemi szczepami, a zwłaszcza wodzami, działającymi na korzyść polityki angielskiej. Obecnie zrezygnowano z tego powściągliwego stanowiska.

Minister spraw zagran. Eden oświadczył w Izbie gmin, że rząd angielski powita życzliwie przywrócenie niepodległej Abisynji i uznaje pretensje negusa Haile Selasie do tronu. Sprawa ta ma być uregulowana ostatecznie na konferencji pokojowej.

W międzyczasie rząd brytyjski popiera Haile Selasie wojskowo i gospodarczo. Anglja — jak zapewnił wkońcu Eden — nie ma żadnych pretensji terytorjalnych w Abisynji. Jak widać, Anglja ma obecnie przecież jakiś cel wojenny.

Japonja obchodzi rocznicę założenia państwa.

Uroczyste manifestacje w Tokio.

(=) **Tokio,** 12 lutego. **Pomimo czasów wojennych Tokio obchodziło we wtorek rcznicę założenia państwa japońskiego w tradycyjnej formie organizując liczne pochody, uroczystości przed pałacem cesarskim oraz przy pomniku bohaterów.**

Przeszło 10.000 mężczyzn i kobiet ze wszystkich warstw ludności zgromadziło się na siedmiu placach w Tokio, skąd przemaszerowali długiemi pochodami przez ulice stolicy. O godzinie 9-tej rano syreny i dzwony wszystkich świątyń oznajmiły początek uroczystości, poczem siedem miljonów mieszkańców Tokio w uroczysty sposób złożyło pokłon w kierunku pałacu cesarskiego, zachowując przez kilka chwil skupione milczenie.

Po wszystkich domach, ulicach i lokalach publicznych rozdawano ulotki, wzywające Japończyków do dostosowania swego codziennego życia do obecnych, poważnych czasów.

Japońska delegacja wojskowa zwiedza pola bitew na Zachodzie.

(§) **Bruksela,** 12 lutego. **Japońska delegacja wojskowa, podejmowana przed kilku dniami przez kancl. Hitlera w Berlinie, przybyła do Brukseli, udając się następnie na zwiedzanie pól bitewnych na froncie zachodnim.**

W imieniu głównodowodzącego armji lądowej powitał członków delegacji dowódca wojskowy w Belgji i Francji północnej generał piechoty von Falkenhausen w obecności marszałka polnego Kesselringa.

W przemówieniu swem zwrócił generał v. Falkenhausen uwagę na fakt, że tereny, które członkowie delegacji będą zwiedzali, już niejednokrotnie były polami bitew europejskich, na których podobnie jak w wojnie światowej, również ostatnio rozegrały się rozstrzygające bitwy i z tego też powodu podróż spotka się z niezwykłem zainteresowaniem gości.

W imieniu delegacji japońskiej generał-porucznik Tomoyuki Yamashita podziękował w serdecznych słowach, podkreślając w szczególności wyczyny armji niemieckiej oraz uznanie dla niemieckiej organizacji oraz wyrażając życzenia dla Niemiec i dla jej wojska.

Goście z Dalekiego Wschodu zabawią kilka dni na terenach Belgji i Francji północnej, poczem udadzą się w dalszą drogę do Francji.

Nocny wypad angielskich okrętów wojennych nie powiódł się.

(§) **Berlin,** 12 lutego. **Wypad angielskich statków wojennych na wybrzeże Flandrji, jaki miał miejsce w nocy z 10 na 11 lutego spalił na panewce dzięki czujności niemieckiej artylerji nadbrzeżnej.**

Nieprzyjacielskie jednostki morskie zostały wzięte pod ogień artyleryjski na odległość 20 do 25 km. Po krótkim pojedynku artyleryjskim nieprzyjaciel zaprzestał ognia, zaś nieprzyjacielskie statki zawróciły z drogi pod wrażeniem ostrzeliwania artylerji niemieckiej, a następnie zniknęły w ciemnościach nocy.

Bryt. transportowiec przewrócił się.

(=) **Nowy Jork,** 12 lutego. Jak donoszą z Lewes (Delaware), brytyjski transportowiec „Rarom de Larrinaga" pojemn. 5.091 br. t. r. przewrócił się z ładunkiem łomu żelaznego, przeznaczonego dla Anglji. Wypadek miał miejsce w odległości 3 mil morskich od wybrzeża Delaware.

47 marynarzom, stanowiącym załogę tego statku udało się uratować, natomiast palacz zaginął.

Zatonął statek jugosłowiański.

(=) **Nowy Jork,** 12 lutego. Jak donosi „Philadelphia Maritime Exchange" od dn. 28 stycznia brak jakiejkolwiek informacji o losie parowca jugosłowiańskiego „Duba" (poj. 4.115 br. t. rej.) odbywającego rejsy w służbie angielskiej, który prawdopodobnie zaginął. Załoga tego statku liczyła 40 marynarzy.

Walka o prawo strajków w Stanach Zjednoczonych.

(=) **Berno,** 12 lutego. Jak donosi agencja informacyjna „United Press" z Nowego Jorku, Amerykańska Federacja Pracy (American Federation of Labor) zakomunikowała w swoim organie prasowym, iż **z całą energją przeciwstawia się projektom w kierunku ograniczenia prawa strajków w amerykańskim przemyśle zbrojeniowym.** Federacja uważa tego rodzaju projekty za „niemożliwe do zniesienia i sprzeczne z konstytucją". **Prawo do strajku jest niepozbywalnym przywilejem, a zorganizowany świat robotniczy nie może i nie chce uznać skasowania, czy nawet ograniczenia tego prawa.**

W obecnej chwili — według doniesienia „United Press" — strajki panują w 8 amerykańskich fabrykach zbrojeniowych. — Strajkuje ogółem 17.000 robotników, którzy skarżą się powszechnie na wzrastające koszty utrzymania i żądają podwyższenia płac.

Przyrost naturalny w Niemczech.

(§) **Berlin,** 12 lutego. Stały przyrost liczby urodzin w Niemczech przedstawia sie w sposób następujący:

1933 r.	971.000	urodz.	tj.	14.7	na	1000	mieszk.
1934 r.	1,198.000	„	„	18.0	„	„	„
1935 r.	1,264.000	„	„	18.9	„	„	„
1936 r.	1,279.000	„	„	19.0	„	„	„
1937 r.	1,277.000	„	„	18.8	„	„	„
1938 r.	1,347.000	„	„	19.7	„	„	„
1939 r.	1,407.000	„	„	20.3	„	„	„

Powyższa statystyka odnosi się jedynie do Rzeszy w dawnych granicach. W r. 1939 zanotowano na terenie Rzeszy Wielkoniemieckiej przyrost dzieci, wynoszący 1,633.000 Od r. 1933 urodziło się na dawnym obszarze Rzeszy o 2 1/4 miljona dzieci więcej, niż to można było przypuszczać na podstawie danych przyrostu naturalnego z lat ubiegłych.

Przedłużenie zawieszenia broni między Syjamem a Indochinami.

(=) Hanoi, 12 lutego. Upływający we wtorek termin zawieszenia broni między Indochinami i Syjamem został przedłużony o dwa tygodnie, jak to zakomunikował generalny gubernator dla francuskich Indochin wiceadmirał Découx.

Przedłużenie zawieszenia broni nastąpiło wobec toczących się w dalszym ciągu rokowań pokojowych w Tokio pod przewodnictwem Japonji, oraz na podstawie warunków, przewidzianych w samym układzie o zawieszeniu broni.

W Tromsoe ukazał się „Niemiecki Dziennik Polarny“.

(=) **Oslo,** 12 lutego. W sobotę 8 lutego br. ukazał się w Tromsoe pierwszy numer „Niemieckiego Dziennika Polarnego“. — Dziennik ten będzie się ukazywał 6 razy w tygodniu i stanowi on filjalne wydawnictwo „Dziennika Niemieckiego w Norwegji“, wydawane dla północnych okolic polarnych Finmarken i Tromsoe.

Trudności państw południowo-amerykańskich.

(=) **S. Asuncion** 12 lutego. Jak dotkliwie odbijają się skutki „brytyjskiej blokady“ na małych państwach południowo-amerykańskich świadczy statystyka eksportowa Paragwaju. Wywóz zamorski z Paragwaju do Europy prawie całkowicie ustał, zmniejszając się o 90 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Mimo wszelkich wysiłków nie udało się nawet w najmniejszym stopniu wyrównać tego olbrzymiego spadku eksportu drogą zwiększonych wymian towarowych z państwami kontynentu amerykańskiego. Jedynie z Argentyną udało się podtrzymać intensywną wymianę handlową.

Trudności natury gospodarczej w Paragwaju i Boliwji, wynikające również wskutek położenia geograficznego, które powiększa izolację, były, jak wiadomo zasadniczym tematem obrad konferencji państw La Plata, jaka przed niedawnym czasem odbyła się w Montevideo.

Wielkie nadzieje pokładane są we wzmożonym eksporcie do Japonji, dokąd przed niedawnym czasem przewieziono 250.000 kg bawełny. Biorąc pod uwagę krytyczne położenie właścicieli plantacyj, uchwalił rząd zakupić ostatnie zbiory bawełny, aby je następnie w całości odstąpić Japonji.

Nowe stawki dostawy mleka w gospodarstwach sowieckich.

(=) **Moskwa,** 12 lutego. W ostatnich latach wprowadzono w kołchozach sowieckich system produkcyjny, polegający na przekazywaniu państwu ziemiopłodów w rodzaju zboża, mięsa, jaj, wełny itp., obecnie zaś przystąpiono do racjonalnej gospodarki mlecznej, opartej na nowych podstawach.

Kiedy dotychczas dostawy mleka uzależniane były od ilości krów, obecnie obowiązują gospodarstwa kołchozowe dostawy tego produktu, uzależnione od ilości hektarów ziemi uprawnej. W ten sposób dano bodźca mniej produktywnym kołchozom, które siłą faktu będą musiały podnieść produkcję mleka z tem, że nadmiar obowiązkowych dostaw pozostawać będzie do wyłącznej dyspozycji kołchozów.

15.157 lekarzy-specjalistów czynnych w Niemczech.

(§) **Berlin,** 12 lutego. Jak wynika z danych statystycznych za rok 1940 liczba lekarzy specjalistów na terenie Rzeszy niemieckiej wynosi 15.157, tj. 22 proc. ogólnej liczby lekarzy.

Cyfrą powyższą nie są objęci lekarze, pracujący na nowych obszarach wschodnich. W porównaniu z ubiegłemi laty zaznaczył się spadek liczby lekarzy-specjalistów. Na okoliczność tą wpłynęło wiele przyczyn. Z zestawień, według grup fachowych wynika, że interniści, chirurdzy i lekarze chorób kobiecych stanowią 45 proc. ogólnej liczby fachowych lekarzy. W Berlinie i Hamburgu lekarze fachowi (specjaliści) stanowią 50 proc. ogółu czynnych w tych miejscowościach lekarzy. Ostatnio zwiększyła się liczba lekarzy-roentgenologów oraz urologów.

Waluta niemiecka w Luxemburgu

Luksemburg, 12 lutego. **Dotychczas walutą obiegową w b. wielkiem księstwie luksemburskiem były marki niemieckie, franki belgijskie i franki luxemburskie, obecnie zaś nakazał szef zarządu cywilnego wycofanie franków luksemburskich z obiegu.**

Po dniu 1 marca b. r. franki te nie będą już nigdzie przyjmowane, natomiast frank belgijski przez pewien czas pozostanie jeszcze w obiegu. Zamiana franków na marki odbywa się w stosunku 1 marka : 10 franków luksemburskich — 12,5 belgijskich franków. W ten sposób skończyła się dwutorowość waluty luksemburskiej, która przechodziła w związku z tem różne kryzysy, gdyż małe państwo nie mogło pozwolić sobie na tworzenie silnej własnej waluty.

Rozwiązanie problemu pasz treściwych w Norwegji.

(=) **Oslo,** 12 lutego. W myśl umowy, zawartej w jesieni 1940 r., norweskie fabryki celulozy zobowiązywały się dostarczyć państwowemu monopolowi zbożowemu najpóźniej do czerwca 1941 r. 100.000 ton pasz treściwych z celulozy.

W międzyczasie popyt wzrósł do tego stopnia, że rozważane jest zawarcie nowej umowy, dotyczącej 140.000 ton tego artykułu. Dzięki produkowaniu treściwych pasz z celulozy, można z jednej strony utrzymać fabryki w ruchu, z drugiej zaś rozwiązać problem pasz treściwych.

Niemiecko-belgijska delegacja gospodarcza w Moskwie.

Moskwa, 12 lutego. **Delegacja, składająca się z ośmiu niemieckich i belgijskich osobistości przybyła we wtorek do Moskwy. Komisja ta przeprowadzi pertraktacje z komisarjatem ludowym dla handlu zagranicznego Z. S. R. R., co do sowiecko-belgijskiej wymiany towarowej.**

Wśród niemieckich członków delegacji znajduje się nadradca dr Flad, a wśród delegatów belgijskich generalny dyrektor handlu zagranicznego i dewiz w belgijskiem ministerstwie gospodarki Kelner. — Radca ambasady Hilger z niemieckiej ambasady w Moskwie otrzymał misję przewodniczenia.

Delegacja została powitana po przybyciu na dworzec białoruski w Moskwie przez przedstawicieli ambasady niemieckiej i sowieckiego komisarjatu dla handlu zagranicznego.

Armja 70.000 włoskich robotników w Niemczech.

(=) **Rzym,** 12 lutego. „Współpraca niemiecko-włoska nie potrzebuje księgi buchalteryjnej w której zapisywałoby się na rachunku strat i zysków wzajemne świadczenia obu sprzymierzeńców“. Jeden pomaga drugiemu — pisze „Lavoro Fascista“ — i wysyła swoje siły tam, gdzie we wspólnej walce może zadać jak najsilniejsze śmiertelne ciosy przeciwnikowi brytyjskiemu.

W ramach tej akcji Włochy oddały do dyspozycji swego sprzymierzeńca niemieckiego armję, o której mało się mówi: armję 70.000 robotników, którzy pracują z całem oddaniem zarówno w rolnictwie, jak i w przemyśle niemieckim.

W przeciwieństwie do ostatniej wojny, kiedy to Francja używała sprzymierzeńca włoskiego jako biernego narzędzia i traktowała go niemal na takim samym poziomie, jak kulisów, sprowadzonych z Azji, włoscy robotnicy są zatrudnieni w Niemczech głównie **na zaufanych placówkach w przemyśle zbrojeniowym** i zatrudnieni są tam w przeważnej części jako robotnicy fachowi.

Z tego powodu — jak podkreśla dziennik — obecność włoskich robotników w Niemczech ma doniosłe znaczenie. Potwierdza ona fakt wzajemnego zbratania obu narodów, walczących ramię przy ramieniu.

Niemiecki komunikat wojenny.

Berlin, 12 lutego, **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Uzbrojone samoloty wywiadowcze uzyskały trafienia bombami w urządzenia portowe pewnego miasta na wschodniem wybrzeżu angielskiem.

Samoloty bojowe zaatakowały ostatniej nocy brytyjskie lotniska, zniszczyły 11 samolotów nieprzyjacielskich i uszkodziły dalsze samoloty na ziemi.

Minowanie portów angielskich było kontynuowane.

W rejonie Morza Śródziemnego skuteczne ataki niemieckiego lotnictwa kierowane były na urządzenia wojskowe na Malcie i na pewien port na wybrzeżu Cyrenaiki. Wywiad lotniczy stwierdził w kanale Suezkim dwa zatopione okręty handlowe, jako wynik akcji samolotów bojowych.

Usiłowania nieprzyjaciela nalotu za dnia samolotami bojowemi pod osłoną myśliwską na obsadzone obszary na wybrzeżu Kanału, załamały się skutkiem silnej obrony myśliwców i artylerji przeciwlotniczej. Poza kilkoma ofiarami wśród ludności cywilnej, powstała jedynie nieznaczna szkoda w dzielnicach mieszkaniowych. Podczas tych nalotów nieprzyjaciel stracił sześć samolotów w walce powietrznej i trzy przez artylerję przeciwlotniczą. W godzinach wieczornych i nocnych powtórzone nieprzyjacielskie próby ataków były bezskuteczne.

Brytyjskie okręty wojenne, które w nocy ostrzeliwały wybrzeże Flandrji zostały zmuszone do wstrzymania ognia i do odwrotu przez baterje nadbrzeżne wojska lądowego.

Nieprzyjaciel zrzucił w nocy na 11 lutego w dziewięciu miejscach w Niemczech zachodnich, w tem także i w Hanowerze, bomby, przeważnie zapalające. Powstałe pożary zdołano szybko ugasić. Szkody o znaczeniu obronno-gospodarczem lub wojskowem nie było. Atak pociągnął za sobą jednak pewną ilość ofiar w zabitych i rannych wśród ludności cywilnej. Obrona nocna okazała się szczególnie skuteczną. Nocne myśliwce zestrzeliły osiem, a artylerja przeciwlotnicza cztery z atakujących samolotów.

Artylerja marynarki zestrzeliła nad norweskiem wybrzeżem zachodniem nieprzyjacielski samolot. Łączne straty nieprzyjaciela wyniosły wobec tego wczoraj i ubiegłej nocy łącznie 33 samoloty. Dwa samoloty niemieckie zaginęły. Podpułkownik Moelders uzyskał swoje 56 zwycięstwo powietrzne.

Rezultat akcji jednej niem. grupy samolotów bojowych od 1. VIII. 1940.

(§) **Berlin,** 12 lutego. **Po wielkim sukcesie niemieckich bombowców dalekodystansowych przeciwko angielskiemu transportowi konwojowanemu na zachód od wybrzeży Portugalji, zanotować należy sukces jednej niemieckiej grupy samolotów bojowych, która od 1 sierpnia 1940 zniszczyła łącznie 85 okrętów nieprzyjacielskich, pojemności 555.675 ton.**

Z tej cyfry 363.500 ton zatopiono, zaś 192.163 ton częściowo ciężko uszkodzono, częściowo zaś podpalono.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 12 lutego. Włoski komunikat wojenny z wtorku brzmi następująco:

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

Na **froncie greckim** działalność wywiadowcza i artyleryjska. Liczne formacje włoskiego lotnictwa gruntownie zbombardowały drogi jezdne domy składowe, bazy flotowe i lotnicze, dworce i stanowiska nieprzyjaciela. Na lotnisku w Janinie uszkodzono kilka samolotów i zniszczono je. W ciągu tych akcyj agresywnych zestrzelono łącznie 12 nieprzyjacielskich samolotów w płomieniach.

W **Afryce północnej** nic nowego.

W **Afryce wschodniej** działalność artylerji na odcinku pod Keren. W górnym Sudanie wojska włoskie na prawym brzegu rzeki Omo odparły nieprzyjacielskie ataki, wspierane przez czołgi. Formacje włoskiego lotnictwa obrzuciły bombami rozpryskowemi nieprzyjacielskie wojska.

W nocy na 11 lutego nieprzyjacielskie samoloty przeleciały nad kilkoma miejscowościami **na Sycylji i w południowych Włoszech,** przyczem zrzuciły kilka bomb, które spowodwały nieznaczną szkodę w pewnej miejscowości w Apulji i w okolicach Avelino, gdzie jest czterech zabitych i kilku rannych. Jeden samolot angielski został zestrzelony przez artylerję przeciwlotniczą w Battipaglia. Załoga, która wyskoczyła na spadochronach została wzięta do niewoli.

W ciągu dwóch dni zestrzelono 36 samolotów.

(=) **Rzym,** 12 lutego. Agencja Stefani publikuje przegląd niezmordowanej i skutecznej akcji lotnictwa włoskiego. Z powyższego zestawienia wynika, że **włoskie lotnictwo oraz artylerja przeciwlotnicza zestrzeliły w ciągu ostatnich dwóch dni ogółem 36 nieprzyjacielskich samolotów, przyczem cyfrą tą nie są objęte samoloty, prawdopodobnie zestrzelone, oraz maszyny uszkodzone.**

Równocześnie poniedziałkowy włoski komunikat wojenny podaje fakt rzucenia celnego pocisku bombowego na jeden z krążowników angielskich. W przeciwieństwie do strat angielskich włoskie lotnictwo utraciło w tym samym czasie tylko 4 maszyny.

20 ataków powietrznych na Maltę w ciągu czterech dni.

(=) **Sztokholm,** 12 lutego. **Według doniesienia Reutera, urzędowo podano do wiadomości, że Malta w ciągu ostatnich 4-ch dni przeżyła 20 ataków powietrznych.**

Atak w nocy na niedzielę był najdłuższym ze wszystkich ataków, na jakie Malta była dotychczas narażona.

„Międzysojusznicza Rada Gospodarcza“ na widowni.

(=) **Berno,** 12 lutego. Po zawarciu przez rząd angielski układów z szeregiem rządów emigracyjnych, mających swą siedzibę w Londynie, na temat wykorzystania terenów kolonjalnych, któremi rządy te dotychczas jeszcze dysponują, a to w interesie wojennych celów angielskich, powzięto obecnie projekt wzmożenia i ujednolicenia gospodarki na odnośnych terenach kolonjalnych przez stworzenie „Międzysojuszniczej Rady Gospodarczej“.

Działalność tej instytucji jest właściwie obliczona także na okres powojenny, ma więc niejako na celu przygotowanie gruntu pod zwiększone imperjum brytyjskie „Commonwealth of Nations“, które dla polityków angielskich wydaje się przyszłą formą „nowego porządku światowego“.

W kilku wierszach.

Jak się dowiaduje szanghajski korespondent „News Chronicle“ z amerykańskich kół żeglarskich w Szanghaju, wszyscy Amerykanie opuszczą w ciągu najbliższych dni Szanghaj i inne tereny okupowane.

*

Po 3-letnich pracach udało się oddziałom remontowym marynarki hiszpańskiej wydobyć angielski parowiec towarowy „Isadora“ pojemn. 500 ton, zatopiony 13 lutego 1938 roku przez lotników narodowych w porcie Castellon.

*

Willa Spinola w Quarto, w której Garibaldi rozbił swoją główną kwaterę w roku 1860 w przeddzień swego „marszu tysiąca“, została uznana dekretem królewskim, jako pamiątka narodowa.

*

Wszyscy członkowie francuskiej Izby i senatu otrzymali przed kilku dniami pisemne wezwanie do przedłożenia dowodu swego pochodzenia. Pismo to zapowiada, że w najbliższym czasie ukaże się ustawa, odbierająca parlamentarzystom żydowskim ich mandaty. Z biur prefektury Sekwany zwolniono 71 urzędników i 55 pracowników pochodzenia żydowskiego.

*

Członkowie parlamentu angielskiego otrzymali od rządu pisemne wezwanie do stałego noszenia przy sobie masek gazowych w przepisanym stanie. Wezwanie to zostało uzasadnione koniecznością, na którą zwraca się również uwagę szerokim kołom ludności „przygotowania się na wszelkie ewentualności“. Dotychczas najwyżej 50 procent wszystkich mieszkańców Londynu nosiło przy sobie swoje maski gazowe.

*

Szef nowej hiszpańskiej „organizacji dla biernej obrony narodowej“, generał Prueneda, wysunął w pewnej mowie żądanie, aby Hiszpanja uczyniła wszelkie wysiłki, celem ochrony ludności cywilnej i zakładów produkcyjnych. Projektowana jest budowa nowoczesnych schronów przeciwlotniczych i odbywanie świczeń ochrony przeciwlotniczej na wzór Niemiec.

*

Do parlamentu japońskiego wniesiono projekt rządowy w sprawie wprowadzenia książeczek pracy dla pracowników i robotników między 14—60 rokiem życia, celem kontroli podaży i rozdziału pracy. Książeczka pracy ma być w przyszłości wymagana przy przyjmowaniu i zwalnianiu z pracy pod kontrolą pracodawców i władz lokalnych.

Katastrofa budowlana w Paryżu.

Czynna pomoc niemieckich wojsk okupacyjnych.

(=) **Paryż,** 12 lutego. **Przed kilkunastu dniami wydarzyła się na terenie Paryża, mianowicie w podmiejskiej dzielnicy Nogent sur Marne, katastrofa budowlana, mianowicie zawaliła się hala targowa, przyczem wypadek ten pociągnął za sobą wiele ofiar w ludziach.**

W akcji ratunkowej wybitnie współdziałały oddziały niemieckich wojsk okupacyjnych. Dzięki ich pomocy odgrzebywanie ofiar uległo znacznemu przyspieszeniu, a ofiary znalazły szybką pomoc.

Stały przedstawiciel szefa państwa francuskiego w Paryżu, ambasador de Brinon, wyraził w związku z tem pisemnie serdeczne podziękowanie w imieniu szefa państwa na ręce dowódcy wojskowego terenów okupowanych, generała von Stülpnagla, podkreślając w szczególności gotowość niesienia czynnej pomocy.

Między Vichy a Paryżem

Kraków, 12 lutego.

Zmiany, jakie przeszła Francja w ostatnim roku, licząc od czerwca 1940 roku, są tak olbrzymie pod każdym względem, że nieraz trzeba się dobrze zastanowić, aby zbliżyć się do realnego stanu rzeczy.

Nie chcemy tutaj już mówić o przegranej strategicznej, o której tyle już pisano, ale niestety przy każdem rozważaniu dziejów ostatnich lat Francji, mimowoli zahacza się o zagadnienia Linji Maginota. Wiadomo, **że są głosy stwierdzające, iż ta olbrzymia fortyfikacja zgubiła właśnie Francję.** W cieniu linji Maginota spoczywała Francja, jak w cieniu rozłożystego drzewa, nie zwracając uwagi na piętrzące się niebezpieczeństwo, popijając słodkie wino z Szampanji i przysłuchując się wdzięcznym i fascynującym kupletom Lucienne Boyer. Sprawdziło się stare francuskie przysłowie, że **„le mieux est l'ennemi du bien“,** czyli że najlepsze jest nieprzyjacielem dobrego. Chciano mieć stuprocentową pewność, tymczasem spowodowała ona obniżenie czujności i w ostatecznych skutkach słabość. Ale pomijając już tę tylekrotnie nicowaną na wszystkie strony sprawę linji Maginota, ileż innych jeszcze momentów nieprawdopodobnych przyniósł ze sobą ostatni rok dziejów Francji!

Paryż po raz trzeci znalazł się w rękach Niemców,

ten Paryż, w którym, względnie w okolicy którego dyktowano Europie po wojnie światowej warunki. Zdarzyło się to po raz trzeci, w roku 1814, 1870 i 1940. Zdawałoby się również, że tylko Paryż może być stolicą Francji: okazało się jednak, że **stolica ta przynajmniej w swoich pewnych przejawach urzędowo-ministerjalnych zmieściła się również w skromnych ramach znanego miejsca kuracyjnego Vichy.** Leży w tym fakcie paradoks, którego nie można nie dostrzec. Ale sam fakt przeniesienia stolicy do Vichy jest też wskaźnikiem na głębsze zmiany, jakie zaszły we Francji.

Między strefą okupowaną a nieokupowaną Francji istnieją wszelkie formalności i przepisy, jakie zazwyczaj obserwuje się na granicach dwóch państw: inne są administracje tu i tam, odmienna rola jednego i drugiego terytorjum, inne też konieczności narzucone przez wypadki. Gdy się przejeżdża ze strefy okupowanej do nieokupowanej albo na odwrót, trzeba posiadać oczywiście odpowiednie zaświadczenie do przejścia granicy, ale też poddać się odpowiedniej kontroli.

Kontrola jest bardzo uprzejma, ale bardzo szczegółowa i nie znająca wyjątków.

Niewolno przewozić jak 1000 franków bez specjalnego zezwolenia władz wojskowych, nie wolno też szmuglować listów prywatnych. Cała korespondencja między obiema strefami ogranicza się do t. zw. „kart rodzinnych“ — „Familienkarten“, w których można zakomunikować najważniejsze wiadomości o tem, jak dana osoba się czuje, czy nie potrzebuje żywności i t. d. Ograniczenia te są rzeczą nader zrozumiałą w czasie wojny: przecież Francja jest jakby nie była bliska właściwego terenu wojny Anglji, to też wszystko musi być i tam oglądane z punktu widzenia wojskowego. Gdy pociąg z części okupowanej zajeżdża na dworzec w Vichy, wysiadających z niego pasażerów witają setki ludzi, dopytując się, co na ten lub inny temat mówi się w Paryżu.

Paryż pozostał w dalszym ciągu stolicą można powiedzieć duchową Francji,

chociaż oficjalna stolica jest Vichy. Ale jest to dziwna stolica, gdyż wielkość jej stoi najprzód w wielkiem przeciwieństwie do oficjalnej roli, a pozatem nie mogła ona wyrobić sobie jeszcze żadnej tradycji stołecznej i nie mogła jeszcze stać się centrem, które ogniskuje w sobie uwagę społeczeństwa.

Vichy otrzymuje 3 razy na tydzień dzienniki paryskie,

czyli z pewnem opóźnieniem, które powoduje, że wyrażone w prasie francuskiej zdania nie działają tak żywo, jakby to czyniły bezpośrednio po ukazaniu się.

Między Paryżem a Vichy kursują 4 pociągi na linji Paryż — Nîmes.

Pociągi te są zawsze przepełnione, a większość publiczności to mężczyźni, którzy widocznie biorą udział w życiu politycznem, gdyż każdy prawie z nich nosi w



Pałac madame de Sevigne w Vichy.



Marsz. Petain całuje sztandar jednego z francuskich oddziałów honorowych.

butonierce rozetkę Legji Honorowej. Są to wszystko ludzie „przedwojenni“, którzy dzisiaj również starają się grać taką czy inną rolę. Sytuacja przecież zupełnie się zmieniła: powstają nowe urzędy, nowe ministerstwa, wciągając w swoją orbitę nowych ludzi. Nieraz można w tych pociągach spotkać pana, należącego do MSZ na Quai d'Orsay, nie robiącego bynajmniej wrażenia, że przez kraj jego przeszła poważna burza wojenna.

Najciekawsze typy tych polityków kręcących się w Vichy i dookoła Vichy, to **różni parlamentarzyści, deputowani**, którzy są nieraz poważnie zdezorjentowani co do swojej obecnej roli. Robią wrażenie ludzi, którym się zarzuca niepopełnione grzechy: **tłumaczą się jak mogą, że nie oni spowodowali upadek Francji i jej przegraną, gdyż właśnie oni nie chcieli wojny, ale kto się ich o to pytał?** Gra tych ludzi w zdobywaniu stanowisk oficjalnych jest nieraz skomplikowana i niezwykle koronkowa. W Vichy przecież, jak z rogu obfitości, lecą nowe mianowania, nowe dekrety, nowe odznaczenia.

Przypatrzmy się tej **nowej stolicy Francji.** Znana miejscowość kuracyjna stojąca obok Etretat, Aix les Bains, Deauville, czy Biarritz, nie było Vichy niczem więcej i niczem mniej, jak miejscem kuracyjnem dla eleganckiej publiczności, chorującej na wątrobę. Wszystkie francuskie „Kurorty“ są mniejwięcej podobne: powstają szybko, domy buduje się tylko na sezon, spekuluje się terenami, powstają liczne nowe sklepy, sprowadzone z Paryża lub Marsylji i **wszystko jest obliczone jedynie na krótki sezon.** Miejscowości takie odznaczają się przedewszystkiem obleśną uprzejmością, nietrwałą elegancją, usłużnością wobec kuracjuszy, sezonowem napływaniem różnych półświatówek z Paryża i dyplomatów oraz wielkich ludzi wszelkiego rodzaju, którzy również podlegają takiej czy innej chorobie i muszą się leczyć. Po mistrzowsku opisał powstanie takiego miejsca kuracyjnego **Guy de Maupassant** w swej powieści **„Mont Oriel“.** Te wszystkie cechy posiada również Vichy. **Są tam piękne hotele, ale... nie posiadające nieraz centralnego ogrzewania, gdyż obliczono na zimę, jest eleganckie kasyno gry, są piękne sklepy, restauracje, kawiarnie, dancingi, w których przy stolikach bywały różne paryskie piękności, w towarzystwie swoich przyjaciół.** Dzisiaj cały ten sezonowo-zdrojowiskowy szyk odpadł od tego miasta i przywdziało ono maskę powagi i urzędowości.

Centralną niejako osobistością jest oczywiście naczelnik państwa **marszałek Pétain,** starzec, o którym wszyscy mówią, ale którego mało kto widuje.

Marszałek Pétain mieszka i pracuje w Hôtel du Parc,

natomiast oficjalną jego rezydencją jest drugorzędny hotel, przerobiony z pawilonu markizy de Sévignie.

Przed godziną 9-tą rano odbywa marszałek Pétain mały spacer po parku, ubrany w szary płaszcz i miękki kapelusz. Następnie wraca do swego gabinetu, gdzie rozpoczyna się praca, długa, ciężka. Wszyscy chcą się z nim widzieć, mało kogo przypuszczają jego sekretarze do marszałka. W innych hotelach znajdują się inne biura i ministerstwa.

W Hôtel Brytannique rezyduje minister kolonij,

w Hôtel Thermal ministerstwo wojny, w Hôtel Plaza minister oświaty, w Hôtel des Ambassadeurs, zgodnie z nazwą, ulokowali się reprezentanci dyplomacji. Wszystkie te hotele i kilka innych są od siebie oddalone o kilkadziesiąt lub kilkaset kroków, tak, **że cała maszyna państwowa Francji mieści się tutaj na możo jednym kwadratowym kilometrze.** Urzędowanie w tych ministerstwach odbywa się w sposób dziwny, ale zrozumiały wobec panujących warunków: **pokoje sypialne ministrów i różnych dyrektorów departamentów, sekretarzy generalnych i t. d. są równocześnie ich biurami!** Przed urzędowaniem muszą oni opuścić swoje mieszkanie, aby dać możność służbie zasłanie łóżek i sprzątnięcia pokoju. Po korytarzach stoją olbrzymie kufry, które podnoszą jeszcze wrażenie pewnej tymczasowości siedziby tych urzędów. We wszystkich ministerstwach **panuje ścisk nieopisany, gdyż lokale są małe, a urzędników i interesantów jest moc.** Trzeba przytem zaznaczyć, że dużą rolę odgrywają miejscowe restauracje i bary: w nich to gromadzą się reprezentanci francuskiego rządu, dyplomaci i osoby zbliżone do dyplomacji, kilku książąt egzotycznych, większa ilość pięknych i mniej lub więcej dystyngowanych pań z francuskiego high-life'u i wszyscy razem omawiają a raczej może plotkują na tematy bieżące.

Niema w Vichy tej powagi i tej pewnej majestatyczności, jaką miał Paryż:

ważne państwowe sprawy zredukowane są tutaj jeżeli chodzi o ich zewnętrzny wygląd do małych domowych spraw francuskiego menage.

Cóż w tem wszystkim dziwnego? Właściwie nic, gdyż Francja dzisiejsza przeszła rewolucję o wielkiem znaczeniu, może większą od tej, której pamiątkę obchodzi się 14 lipca. Nie było wprawdzie pomordowanych ofiar, markizów i księżnych à la księżna Lamballe, nie było szturmu Bastylji, ani też marszu paryskiego ludu na Tuilerie i Versal, ale mimo to padł w proch i pył dawny ustrój parlamentarny.

Francja jest dzisiaj państwem autorytatywnem,

o bliżej jeszcze nieokreślonych może formach. Z dnia na dzień wypełniają się ramy tej formy rządu, licznemi dekretami i ustawami. **Marszałek Pétain, który jest naczelnikiem państwa posiada egzekutywę ale też legislatywę, czyli możność wydawania ustaw.** Dla podkreślenia tej wyjątkowej roli ustalono dla niego, a raczej ustalił sam dla siebie specjalny i odrębny sztandar, przedstawiający chorągiew trójkolorową francuską, „La tricolore“ z toporem, dokoła którego znajdują się gwiazdy przysługujące każdemu marszałkowi Francji. Czyżby ten topór miał być symbolem ostrych i krwiożerczych rządów? Czy też może ma symbolizować poprostu autorytet? W każdym razie jest marszałek Petain wyrazicielem poglądu, że **Francja za bardzo „popuszczała pasa“, za bardzo się bawiła, i niedopilnowała swoich żywotnych interesów.** „Praca, rodzina, ojczyzna“ oto trzy słowa-slogany powtarzające się w manifestach rozlepionych na domach w Vichy.

Bardzo ciekawy jest widok kasyna, w którem ulokowało się ministerstwo spraw wewnętrznych.

W wielkiej sali bakarata oczekują petenci przyjęcia przez ministra. Wogóle gdziekolwiek się przyjdzie, czy do hotelu du Parc, czy do Carltonu, gdzie znowu urzędują ministerstwa sprawiedliwości, finansów, pracy, handlu i komunikacji, czy gdzieindziej, wszędzie czekanie na załatwienie takiej lub innej sprawy, wszędzie sale pełne interesantów, petentów, przyszłych lub przeszłych dygnitarzy, **wszędzie atmosfera poprzedzająca narodzenie nowego porządku.** A wśród tego wszystkiego pozostałości z ponurych chwil, kiedy załamał się dawny porządek rzeczy we Francji. Na niektórych sklepach widać wywieszki **„dla uciekinierek specjalne ceny“.** W Vichy istnieje również urząd zajmujący się uciekinierami. Rozdaje kwatery, zapomogi pieniężne i t. d.

Ciekawem jest zauważyć, że nawał pracy, który czeka na załatwienie tak absorbuje władze francuskie, że niewiele mają czasu i możności skontaktowania się z t. zw. szerokiemi sferami społeczeństwa i wyrobienia sobie opinji o nastroju kraju. Jeżeli się pomyśli, że bardzo wiele ministerstw zgubiło w swojej ucieczce większość aktów i obecnie musi rozpoczynać pracę „ab ovo“, to nic dziwnego, że ludzie ci nie mogą nadążyć wszystkim obowiązkom. Vichy oglądane okiem turysty robi trochę wrażenie wyspy na oceanie, którego wyspiarze nie zdołali jeszcze opanować. Ale i to nie jest jeszcze dziwne, gdyż Francja przeszło rewolucję i musi zgodnie z nowemi warunkami życia ułożyć wszystko na nowo.

Xerez



Nowy sztandar szefa państwa francuskiego marsz. Petain'a.

Poszukiwanie złota na północnym Uralu.

Moskwa, 12 lutego. **Wielka ekspedycja poszukiwaczy złota z ramienia trustu produkcji złota „Ural Zołoto“ uda się w najbliższych dniach ze Świerdłowska w niezbadane dotychczas dokładnie okolice północnego Uralu, aby tam przeprowadzić poszukiwania za złotem w dorzeczach rzek Peczory, Lemwy i Kozwy.**

Chodzi w tym wypadku o teren, w którym znaleziono po raz pierwszy w Rosji złoto, ale które do dziś dnia pozostały niezbadane. Ekspedycja, licząca ponad 100 członków, używać będzie sanek o zaprzęgach reniferowych. Nadawcza stacja radjowa, umieszczona na saniach, będzie utrzymywała stały kontakt ze Świerdłowskiem.

Nowy dziennik rządowy w Bukareszcie.

Bukareszt, 12 lutego. **W poniedziałek ukazał się pierwszy numer nowego dziennika rządowego pod tytułem „Unirea“.**

W słowach wstępnych, pióra szefa państwa, generała Antonescu i patrjarchy Nikodema wezwano naród rumuński do zjednoczenia się.

„Miejsce Rumunji jest po stronie osi. Jej walka kieruje się przeciwko ciemnym mocom żydostwa i masonerji“ — takie słowa znajdują się w pierwszym artykule wstępnym nowego dziennika.

Migawki.

Ogłoszenia.

Lubię przeglądać w dziennikach ogłoszenia. Są one dla mnie pasjonującą lekturą. Szczególnie „drobne“ zawierają tyle treści, tak są wymowne. Odrobina fantazji, a kilka wierszy druku z ostatniej strony gazety przestają być zwyczajnem ogłoszeniem o popycie lub podaży, lecz zaczynają żyć jako osnowa ciekawej noweli, feljetonu lub artykułu.

Żadna publikacja rozpierająca się grubemi czcionkami na pierwszych stronach nie wyraża tak prosto, tak bezpośrednio głębi ludzkich uczuć, jak te niepozorne linijki druku, wstydliwie kryjące się na końcu dziennika. Ileż w nich nadziei, smutku, radości i rozpaczy:

„PŁASZCZ używany w dobrym stanie i kryształ pamiątkowy sprzedam...“ — ogłasza ktoś stylem telegraficznym. Zwykła wyprzedaż niepotrzebnych gratów? A może za temi kilkoma słowami kryje się choroba najbliższego, którego chce ogłaszający uratować, za te kilka groszy uzyskanych ze sprzedaży swoich rzeczy? „Kryształ pamiątkowy“... jakże ciężko będzie się z nim rozstać, cóż kiedy w domu bieda i trzeba pieniędzy na kupienie chleba dla dzieci. Płaszcz jest bardzo potrzebny. Ach, jak zimno będzie chodzić w lekkiej zarzutce! Ale za płaszcz można dostać mnóstwo pieniędzy... może i 100 złotych?

„MŁODY zdolny inżynier mechanik poszukuje odpowiedniej pracy....“ ogłasza się kilka szpalt dalej jakiś człowiek pełen nadziei. Może to ogłoszenie otworzy mu drogę do dobrobytu?....

„KTO ZNA miejsce pobytu ośmioletniego Janka X....?“ pyta czytelników zrozpaczona matka. Syn jej jedyny, całe szczęście jej życia, oddalił się z domu i już od kilku dni nie powraca. „Czytelnicy kochani, ludzie litościwi, dopomóżcie zrozpaczonemu sercu matki“ — wołają małe literki drobnego ogłoszenia.

„PANU Drowi Y, który cudownym sposobem wyleczył mego męża, składam serdeczne podziękowanie...“. Ileż radości i szczęścia w tych kilku słowach. Jakże wdzięczną być musi ta żona za uratowanie życia jej ukochanego towarzysza.

Ale ogłoszenia są dla mnie nietylko poważną lekturą. Czasem się też z nich serdecznie pośmieję:

„DZIUBUSIU! całuję cię w nosek najmilszy. A Ty? Ciapciusia“. A nie może pani, rozkoszna Ciapciusiu, znaleźć innego miejsca do całowania?

Albo:

„Jesteś zrozpaczony? Wejdź na chwilę do Sylfidy Pramputani, a wyjdziesz rozweselony? Albo ta Sylfida jest bardzo piękna, albo bardzo zarozumiała, a może naprawdę jest prawdziwą dobrą wróżką, zamieniającą dynię Kopciuszka w złotą, poczwórną karetę. (Dużo łatwiej z tego owocu zrobić morelową marmeladę, co polecam wszystkim nowoczesnym czarownicom).

Również i ta pani „w wieku pobalzakowskim“, poszukująca „bogatego, niezależnego mężczyzny“; który „może być brzydki i starszy“, a „cel może być matrymonialny“, ogłaszająca się pod kryptonimem „Idealna miłość“, bardzo mnie ucieszyła. Przyznam się że w tym czasie materjalizmu i obniżenia ideałów nie spodziewałem się znaleźć u kogoś tak „subtelnego uczucia“.

Przebiegam oczyma wszystkie strony dziennika, szukając dawnych stałych ogłoszeń, które jak dobrzy znajomi, witały mnie kiedyś ze szpalt wszystkich czasopism.

Niestety! Nie znajduję tych imponujących rysunków i jeszcze bardziej efektownych tekstów:

„JA, Anna Csillag, z mojemi 180 cm. długiemi Loreley włosami, używałam tylko maści na porost włosów...“ i rysunek dziewicy w powiewnej szacie, której włosy rozsypują się daleko wśród tekstu ogłoszenia.

A „ORJENTALNE pigułki na porost piersi....“ które zachwalała jakaś Fatma, przedstawiona na rysunku w negliżu, wypełnionym obfitemi kształtami? Czy nie mogły uradować serca?

(Ponieważ oba te ogłoszenia występowały obok siebie, zawsze obawiałem się, że czytelniczki mogłyby pomylić nazwy i np. posmarować piersi maścią Anny Csilag).

A „NIEZAWODNY węgierski fixatuar do wąsów“ z obrazkiem, na którym dzielny madyjar miał pod nosem cienkie sztywne wąsy, jak dwie półmetrowej długości szpady? A dobroduszny zakonnik, trzymający w ręku pudełeczko z „bezboleśnie działającemi“ pigułkami? — przecież to byli nierozłączni towarzysze chwil, przeznaczonych na czytanie dzienników.

Smutno bez nich i dlatego bardzo się ucieszyłem, zobaczywszy niedawno wśród ogłoszeń sympatycznego chłopczyka, z którego ust wylatywało tchnące ciepłem słowo: „Argon“. Niestety Argon nikogo ni ogrzał!...

Lepsze już były slogany: „Cukier krzepi“ i „Cały rok koniak Stock“. Szczególnie ten ostatni rozgrzał mnie niejednokrotnie, kiedy „upiłem się w stok koniakiem Stock“.

Butti.

Współpraca rzemiosła krakowskiego z władzami kontroli cen.

Kraków, 12 lutego. **Z inicjatywy kierownika wydziału kontroli cen przy szefostwie okręgu krakowskiego, zwołała krakowska Izba Rzemieślnicza cechmistrzów cechów rzemieślniczych w Krakowie oraz mężów zaufania poszczególnych grup rzemieślniczych na sesję, której tematem były sprawy związane z przestrzeganiem cen w rzemiośle.**

Zebranie zagaił Dr. Haepe, dając zebranym rzemieślnikom w szerszych zarysach dokładny obraz zadań i celów wytyczonych dla wydziału ustalania i kontroli cen. Podkreślił on szczególnie, by rzemieślnicy w kwestjach cen nie kierowali się cenami, spotykanemi w handlu nielegalnym i przypomniał im obowiązek wydatnego popierania i wspomagania akcji wydziału kontroli cen przez utrzymywanie ich na odpowiednim poziomie. Przestrzeganie cen maksymalnych i zwalczanie wszelkiemi sposobami niezdrowych praktyk handlarzy nielegalnych leży we własnym interesie rzemieślników krakowskich.

W sprawach indywidualnych, związanych z kształtowaniem cen, polecił przedmowca zwracać się do poszczególnych referentów, właściwych dla odpowiedniej fachowej grupy rzemieślniczej.

W ożywionej dyskusji, która wywiązała się po zakończeniu referatu, omawiano jeszcze sprawy dotyczące grupy obuwniczej i krawieckiej, w czasie której dawali wyczerpujące wyjaśnienia właściwi dla tych grup referenci Izby.

Zamierza się, w celu utrzymywania ścisłego kontaktu pomiędzy władzami ustalającemi i kontrolującemi ceny, a podległemi im kołami rzemieślniczemi, zwoływać co pewien czas tego rodzaju zebrania. Wyniki tej ścisłej współpracy będą niewątpliwie miały zbawienny wpływ na wysiłki odnośnych władz, dążących do zaprowadzenia i utrzymania ładu i porządku w zakresie ceu za wyroby rzemiosła.

Odważny proboszcz przepędził bandytów

Lublin, 12 lutego. **Na stojącą samotnie plebanję we wsi Staracinia, w okręgu lubelskim, dokonało onegdaj późnym wieczorem kilku nieznanych bandytów napadu w celach rabunkowych.**

Zaskoczony nagłym pojawieniem się bandytów ksiądz, nie tracąc przytomności umysłu, wbiegł po schodach na górne piętro plebanji i **trąbką zaalarmował mieszkającego opodal kościelnego, który przeczuwając jakieś niebezpieczeństwo, zaczął bić w dzwony.**

Bandyci, spłoszeni niespodziewanym alarmem, rzucili się do ucieczki, nie zabierając niczego. Wdrożony natychmiast pościg policyjny za zbiegłymi złoczyńcami pozostał, wskutek panujących ciemności, bez rezultatu.

KRONIKA

Zastosowanie traktorów w rolnictwie.

Warszawa, 12 lutego. Kontynentalny klimat w rozległych obszarach po obydwu stronach Wisły, powoduje późną i raptowną zmianę między porą zimową a letnią. Wiosny we właściwem tego słowa znaczeniu niema.

Okoliczność ta wymaga szybkiego uporania się z pracami, związanemi z wiosenną uprawą roli. Zastosowanie traktorów na większą skalę przy pracach orki wiosennej ma tu szczególne znaczenie.

Już w roku ubiegłym zastosowano przy pracy nad uprawą pól w okręgu warszawskim cały szereg traktorów sprowadzonych w tym celu z Rzeszy. W tegorocznym sezonie rolniczym pracować będzie na wielkich majątkach ziemskich okręgu warszawskiego nie mniej, niż 200 traktorów. Obsługa ich wymaga wyszkolonych kierowców, a dzięki zainstalowaniu specjalnego pogotowia technicznego, zapewniona będzie dostateczna opieka nad wysokowartościowemi maszynami pociągowemi.

Do tego dochodzi jeszcze zorganizowanie składnic części zamiennych i przygotowanie odpowiedniej ilości paliwa pędnego. Tak więc pod każdym względem poczynione zostały starania, by zbiory jesienne — w granicach możliwości ludzkich — na tej ziemi były jak najlepsze.

Skazanie oszustek za nieprawne pobieranie zasiłku.

Częstochowa, 12 lutego. Niemiecki Sąd Specjalny w Częstochowie skazał niejaką Helenę Kota na czteromiesięczną karę więzienia, oraz Marję Filak na trzy miesiące więzienia. Wymienione kobiety usiłowały przy pomocy sfałszowanych dokumentów korzystać z zasiłków dla bezrobotnych, co jednak w porę zostało zauważone.

Ten sam sąd skazał ponadto pobierającą zasiłek bezrobocia, Genowefę Olaś, na jednomiesięczną karę więzienia i ponoszenie kosztów sądowych, za nieprawne podjęcie kwoty 180.— złotych, wypłaconej jej przez urząd pracy na podstawie fałszywych danych, wpisanych w celu oszukańczym do wniosku o udzieleniu zasiłku. Oszustwo to ujawnione zostało przy pierwszej kontroli wniosków w urzędzie pracy.

Kradzież towarów wartości 50.000 złotych.

Radom, 12 lutego. W Gaworowie włamali się onegdaj w nocy nieznani sprawcy do pewnego sklepu, skąd skradli większą partję wełny, bielizny gotowej, różnych płócien i inne wartościowe towary, łącznej wartości 50.000 złotych. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia celem ujęcia sprawców śmiałego włamania.

Ujęcie niebezpiecznego bandyty.

Lublin, 12 lutego. Na strychu domu mieszkalnego pewnego rolnika w Babiej Górze, w okręgu lubelskim, policja kryminalna ujęła onegdaj dawno poszukiwanego bandytę, Aleksandra Drozda, mającego na sumieniu szereg napadów bandyckich z bronią w ręku.

Drozd, który przybył do wsi celem odwiedzenia mieszkającej tam swojej narzeczonej, śledzony był przez policję, która obstawiła dom ze wszystkich stron i następnie weszła do wnętrza.

Uprzedzony o pościgu bandyta, usiłował uniknąć aresztowania, chowając się w beczce na strychu domu, został jednak odszukany i ujęty. Groźnego opryszka odstawiono pod silną eskortą do więzienia karnego w Lublinie.

Kronika żałobna.

(Jer) **Kraków**, 12 lutego. W ostatnich dniach zmarli w Krakowie: **Wiktor Chyżyński**, kupiec, obywatel m. Sierpca, lat 76; **Salomea Bartman**, lat 71; **Anna Hutnikiewicz**, lat 73; **Marja Golińska**, pianistka, wdowa po starszym radcy Zarządu Miejskiego; **Sadzianka Jadwiga; Zofja Woźniak; Włosik Stanisław; Kaczorowski Andrzej; Wiktorja Dobrzańska**, wdowa po st. ofic. sądowym, lat 86; **Stefan Knapik**, mistrz stolarski, lat 59; **Jan Żmuda**, przemysłowiec, obywatel m. Krakowa, lat 74; z Domagalskich **Agnieszka Machowska**, lat 85; **Ldwik Marona**, mistrz krawiecki, lat 62: **Emil Wandas**, lat 85; z Masłowskich **Eugenja Piotrowska**, wdowa po urzędniku; z Worytkiewiczów **Julja Czapikowa**, obywatelka m. Krakowa, lat 72.

(Jo) **POSTRZELONA W RĘKĘ.** We wtorek w Prokocimiu na dworcu, postrzelono w prawą rękę Zdzisławę Michalik, lat 25, w czasie, kiedy przechodziła przez tory. Zawezwany lekarz Pogotowia po założeniu jej opatrunku, skierował ją do szpitala św. Łazarza.

WŁADYSŁAW BARCICKI.

WIZYTA

Powieść współczesna.

16)

Po pięknej dużej sali, zapełnionej już dosyć szczelnie publicznością, najelegantszą w Warszawie, przeszedł pewien szmer zadowolenia. Orkiestra zaintonowała „Niebieski walc“. Wprawdzie nie tak piękny i tak pasuwisty, jak walce Jana Straussa, cieszył się on słusznie, wielkiem powodzeniem u publiczności, która już trochę znudzona była foxtrottami, bluesami, tangami i wszelkiego rodzaju innemi przebojami pochodzenia murzyńskiego czy wogóle egzotycznego i chętnie znów powracała do wzruszeń... europejskich.

— Wszystkie pary tańczą! — zwrócił się Jarkowski do swych towarzyszy i towarzyszek. — Najpiękniejszy walc ostatnich lat! — imitował głos i gesty konferansjera jakiejś „tancbudy“ — godny następca „Nad pięknym modrym Dunajem“!

Chaliński wstał od stołu i poprosił dla odmiany pannę Ewę do tańca, Jarkowski natomiast ujął za rękę pannę Magdalenę, a tylko Rzycki pozostał sam na placu, rozglądając się za towarzystwem, które niedaleko siedziało i wśród którego równie była jego znajoma.

Kilkanaście dobrze tańczących par płynęło po posadzce Bristolu... Gdy przetańczono pierwszą turę, gdy już orkiestra dochodziła do końcowych taktów walca, zerwał się gwar głosów wołających sakramentalne „Mało! Mało!“ i znów ozwały się tony walca. Tym razem trwał taniec może z pięć minut i kilka par odeszło już z koła i usiadło przy swoich stolikach. Wkońcu i obie pary Chaliński i Ewa oraz Jarkowski i Magdalena uważały za stosowne przerwać swój taniec i pokrzepić się winem.

— Niema jednak jak walc! — entuzjazmował się Chaliński. — Od czasu, jak mieszkam w Budapeszcie, lepiej to rozumiem, niż dawniej. Boć przecież Wiedeń i Budapeszt, to miasta najlepiej odczuwające rytm walca! Cudne poprostu! Niech się schowają wszystkie te trząsadełka murzyńskie, głupie importy z Afryki czy Azji! — perorował swym kompanom.

Maître d'hôtel, który poprzednio odbierał przy jego stoliku zamówienie, podszedł do niego i nachylając się dyskretnie, zapytał:

— Czy wielmożny pan jest panem Chalińskim z Budapesztu?

— Tak, to ja! — odparł nieco zdziwiony Chaliński, że go w mieście, które tak mało znał, już odszukał ktoś ze znajomych. Ale wnet przyszła mu do głowy myśl, że może chodzić o sprawę Jerskiego i zaraz dodał: — Czy ktoś się o mnie pyta?

— Właśnie, jest jeden pan, który chce z wielmożnym panem mówić!

Chaliński wstał od stołu, przeprosił swych gości i poszedł za maître d'hôtelem. W hallu czekał ciemno ubrany młody człowiek.

— Czy pan Chaliński? — A na skinienie głową Chalińskiego rzekł:

— Jestem komisarzem policji Weltzem. Przychodzę tu w sprawie mecenasa Jerskiego. — Wskazał na fotele stojące w hallu i obaj usiedli.

— Słucham pana! — rzekł Chaliński, wysoce zaintrygowany.

— Proszę pana, jest podejrzenie na jednego z pańskich towarzyszy, pana Jarkowskiego. Nie będę długo o tem mówił, chciałbym tylko wiedzieć, czy pan go dawno zna?

— Nie, poznałem go właśnie dziś wieczór w Bristolu!

— A drugi pański towarzysz? Kto to taki?

— Pan Rzycki, młody człowiek, który niedawno skończył prawo i jest, o ile wiem, przyjacielem Jarkowskiego.

— Chodzi o to, że obaj ci panowie są nam potrzebni. Pana zresztą również poprosimy, bo będzie chodziło o pewną konfrontację. Możeby pan był łaskaw, aby nie wzbudzać uwagi publiczości, powrócić do stolika i powiedzieć Jarkowskiemu, że czeka na niego pan Galiński, to napewno go wywabi z lukalu, a pan zechce załatwić rachunek i wraz z całem towarzystwem, tj. z temi dwiema paniami i Rzyckim wyjść wkrótce za Jarkowskim.

— Ależ owszem, tylko jestem niezmiernie zaskoczony tą sprawą, gdyż o ile wiem, nikt o tem nie był zawiadomiony. Ja sam miałem zamiar to zrobić, ale tak się złożyło, że nie zdążyłem poprostu..

— Źle pan zrobił, bo tu chodziło właśnie o pana! — zauważył z uśmiechem komisarz.

— O mnie?

— Tak, o pana, ale tymczasem czekam, a reszty się pan wkrótce dowie.

Chaliński wrócił niezwykle zdziwiony do sali. Idąc jednak starał się już przyjąć odpowiednią minę do sytuacji i niedbałym i wesołym tonem zwrócił się do Jarkowskiego:

Wezwano mnie do telefonu, przy którym zresztą poznałem pańskiego przyjaciela Gawińskiego, który pana prosi na chwilę.

— A świetnie! — odparł Jarkowski. To przepraszam państwa na chwilę.

Równocześnie prawie podszedł kelner z rachunkiem, który Chaliński zaraz zapłacił.

— Postanowiłem państwa prosić na czarną kawę, ale już gdzieindziej — rzekł do swych towarzyszy. Tutaj zaczynało być trochę nudno. Dobrze?

Obie panie nieco były zdziwione, ale chętnie zgodziły się na opuszczenie Bristolu, aby poprostu pójść do domu. Rzycki przyjął myśl o nowym lokalu z zapałem. Gdy całe towarzystwo wyszło do hallu hotelu, zbliżył się do nich komisarz Weltz, w którego towarzystwie znajdował się już Jarkowski i rzekł do niego:

— Proszę państwa urzędowo udać się za mną i nie utrudniać mi mej funkcji.

Wszyscy zrozumieli oczywiście o co chodzi. Jarkowski niezwykle tą sprawą zaskoczony, rzekł tylko głośno, jakby dla zachowania kontenansu: „Nic zupełnie nie rozumiem“ ale nie robił żadnych trudności, obie panny zaś poddały się bez protestu rozkazom Weltza.

Wyszli przed hotel, gdzie czekało duże auto. Wsiedli do niego i po chwili ruszono z miejsca. Wkrótce znaleźli się przed dużym gmachem ministerstwa spraw wewnętrznych na Krakowskiem Przedmieściu. Wysiadłszy z auta, przeszli przez długi podwórzec, a następnie weszli na pierwsze piętro.

Szli długim korytarzem za komisarzem Weltzem, który zatrzymał się przed jednym z pokojów i zwracając się do swych „pupilów“ rzekł:

— Proszę, niech państwo tu wejdą. Za małą chwilę zajmiemy się nimi każdym z osobna.

Całe towarzystwo zajęło milcząco miejsca na fotelach i kanapie stojącej w dużym, pustym prawie pokoju o bardzo wysokim suficie. Zapanowało przykre milczenie. Nie wiedzieli, co mówić i jak tłumaczyć niemile przerwany wieczór, podczas którego tak dobrze się bawili.

Po chwili wyszedł z drzwi prowadzących do sąsiedniego pokoju wysoki oficer policji z szpiczastą bródką, o zimnych, stalowych oczach.

— Poproszę pana Chalińskiego! — Słowa padły w pełen ciszy i skupienia pokój.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z dziejów krakowskiej wieży ratuszowej

Kraków, 11 lutego.—

Historja Krakowa odbija się, o ile chodzi o czasy historyczne, w jego murach, aktach i dokumentach, trzeba jednak umieć czytać w tych wszystkich śladach. Sprawa to nie tak łatwa, dokumenty bowiem, dotyczące hipotecznych zapisów domów krakowskich, istnieją dopiero od XVI wieku. Wcześniejszych niema. Istnieją tylko różne zapiski czy rachunki, są ślady w różnych nadaniach, przywilejach i t. p., w których można znaleźć potrzebne daty i z nich dopiero odtwarzać historję danego budynku, naturalnie przy uwzględnieniu stylu architektonicznego, nie zawsze jednak widocznego na pierwszy rzut oka, jak to mamy na przykład z śladami stylu romańskiego na kościele św. Andrzeja.

Z zewnętrznego wyglądu wieży ratuszowej jednak widzimy na pierwszy rzut oka, że została ona zbudowana w stylu gotyckim.

Ratuszowa wieża krakowska jest jednym z bardzo cennych zabytków architektury gotyckiej na ziemiach polskich, jako objekt z trzech stron ozdobiony pionowemi laskowaniami kamiennemi.

Trzeba zaznaczyć, że takie pionowe laskowania kamienne mamy jeszcze w trzech miejscach, a mianowicie w częściach gotyckich Zamku królewskiego, na frontowych kaplicach Katedry i **kruchcie kościoła św. Katarzyny na Kazimierzu.** Wszystkie te trzy gmachy otrzymały to charakterystyczne laskowanie w jednym czasie, a mianowicie w drugiej połowie XIV wieku i skutkiem tego tworzą osobną grupę o. wspólnych cechach.

Jeden z tych trzech budynków, właśnie wieża ratuszowa krakowska, jest pozostałością dawnego Krakowa, z którym przeżyła długi

szereg chwil szczęśliwcyh, lecz również i wiele katastrof.

Budowę jej rozpoczęto w pierwszych latach XIV wieku, a może nawet z końcem XIII wieku. Pierwsze wzmianki o wieży mamy z roku 1316 i 1383, kiedy to miasto Kraków otrzymało **prawo urzadzenia w Ratuszu kaplicy i odprawiania w niej nabożeństw.** Kaplica ta (prawdopodobnie w drugiej połowie XIV wieku) znajdowała się na I-em piętrze wieży.

Zasadnicze kontury wieży nie zostały zmienione w ciągu wieków. Trzeba przytem wziąć pod uwagę, że na ogólne wrażenie każdego objektu architektonicznego wpływa silnie i jego otoczenie. Otóż wieża ratuszowa była częścią składową — narożnikiem — Ratusza krakowskiego, który sięgał daleko wgłąb Rynku (patrz rysunek), w kierunku wschodnim ku t. zw. Linji A-B i ku północnej stronie Sukiennic.

Wogóle Rynek, jako pojecie powierzchniowe, był ongiś mniejszy,

gdyż znajdowały się na nim liczne obudowania Sukiennic, a obok kościoła św. Wojciecha stał t. zw. „Szmatruz" o niewiadomem dzisiaj przeznaczeniu.

Gmach Ratusza został zburzony po pożarze miasta w roku 1820.

Że główne kontury wieży ratuszowej — prócz samego szczytu, nie uległy w ciągu wieków zmianom, stwierdzają zapiski, miedzioryty współczesne (z XIV wieku) i późniejsze np. z czasu pierwszego najazdu Szwedów na Polskę. **W tym okresie miała wieża ratuszowa zakończenie strzeliste w wieńcu małych wieżyczek** (patrz rysunek). Tak jak wenecka „Campanile" była wzorem podobnych wież północno-włoskich, tak w Polsce był nim szczyt wieży marjackiej wyższej, a może też dawny, znany ze sztychów, hełm wieży srebrnych dzwonów na katedrze, który, jak wieść niesie miał być wzorem dla szczytu wieży marjackiej.



Ratusz krakowski według ryciny z XVII w.

Pod hełmem na ówczesnej wieży ratuszowej znajdował się kryty ganek, z którego „surmacze" czyli trębacze, wygrywali pobudki i hejnały. Wiadomość o tem czerpiemy z zapisków w aktach miejskich: **„surmaczowi wieży ratuszowej na kożuch, wedle dawnego zwyczaju grzywien 2".**

Pożary niszczyły Kraków często, a razem z nim cierpiała i wieża ratuszowa.

I znów z zapisków dowiadujemy się, że **szczyt wieży spłonął doszczętnie w roku 1680.** Ogień był bardzo niebezpieczny z powodu, — jak pisze kronikarz — silnej wichury, tak, że **zachodziła obawa o przeniesienie pożaru nawet na Sukiennice.** „Opatrzność — pisze kronikarz — **Boska przez spuszczenie rzęsistego dżdżu i uspokojenie wiatru"** zapobiegła dalszej klęsce, która była już i tak bardzo wielka, gdyż miasto Kraków było wówczas, po napadzie szwedzkim, gruntownie wyrabowane i bardzo zbiedniałe.

Trzeba dodać, że gruntowna naprawa wieży ratuszowej przekraczała ówczesne siły finansowe gminy miasta i, że Rada miejska, w trudnem będąc położeniu zwróciła się o pomoc do króla Jana III Sobieskiego, do kanclerza wielkiego koronnego Jana Wielopolskiego i do kasztelana krakowskiego Firleja.

Jakieś subwencje widocznie miasto musiało otrzymać,

gdyż z zapisków widać (1681 rok), że gmina zawarła umowę z **Piotrem Beberem,** majstrem ciesielskim, o odbudowę spalonego szczytu. Umowę z przedsiębiorcą podpisał imieniem miasta Jan Gaudenty **Zacherl,** a to na sumę 2500 Zł. p.

Nie musiały jednak być, subwencje z zewnątrz, jak już wspomnieliśmy, dość wielkie, skoro już w następnym (1682) roku zwraca się gmina miasta Krakowa znów do króla Jana III o pozwolenie na **wydanie z Puszczy Niepołomickiej potrzebnego drzewa,** za co w następstwie uchwalają rajcy miejscy złożyć królowi (ciekawe były wówczas obyczaje) — jako dar 100 czerwonych złotych.

Dzięki pomocy z zewnątrz otrzymała wówczas wieża ratuszowa

nowy szczyt, tym razem w stylu barokowym,

odpowiadającym epoce. Jak zobaczymy w dalszym ciągu, **nie była to jeszcze ostateczna forma hełmu.**

Wspomniana pomoc zewnętrzna widocznie była niewystarczająca, lub może i materjał użyty do naprawy kiepski, albo robota licha, gdyż już w roku 1702 przeprowadza miasto wizję lokalną wieży i stwierdza komisjonalnie, że wieża wymaga naprawy. Wiadomość o tem mamy z pisma Magistratu do Rady Miejskiej w roku 1704, w którem czytamy, że: **„wieża ratuszowa podczas przeszłej zimy wiatrem gwałtownym naruszona znacznie nachylona została".**

W roku 1713 wysyła tedy Zarząd miasta nowy memorjał do Rady Miasta, w którem pisze: **„...wieża ratuszowa grozi ruiną, przeto Waszmościowie, ażebyście temu zapobiegli, gdyż do Izby Pańskiej, Wójtowskiej, jako i na spichlerze woda się leje..."**

Znów tedy zwróciła się Rada miasta o pomoc do czynników zewnętrznych

Poszły tedy delegacje do króla Augusta II i do **Jana Szembeka** kanclerza wielkiego koronnego, jednakowoż pomoc ta widocznie się nie zjawiła, lub może była zbyt szczupła, gdyż jakoś nic o rzetelnej naprawie wieży nie słychać, natomiast z zapisków się dowiadujemy, że z konieczności, tylko łatano, przybijano potem na stare łaty nowe, i tak dalej bez końca.

Dopiero pod koniec XVIII wieku doczekała się wieża gruntownego remontu

dzięki szczodrej ręce biskupa krakowskiego ks. Kajetana Sołtyka, którego później uczciła Rada miasta Krakowa nazwaniem ulicy (boczna Blichu) jego nazwiskiem. On to własnym sumptem odnowił całą wieżę i ocalił ją od kompletnej ruiny i tylko dzięki niemu nie podzieliła wieża losu Ratusza, który, po pożarze miasta zburzono w roku 1820.

Wkońcu, by historja wieży była kompletna, należy przypomnieć, że obecny, barokowy hełm wieży pochodzi z czasu ks. Biskupa Sołtyka i **jest inny kształtem od poprzedniego również barokowego.**

(Jo) **ADRESY APTEK** dyżurujących dzisiejszej nocy w Krakowie: Krowoderska 74, tel. 149-56, Adolf Hitler Platz 22, tel. 137-04, św. Gertrudy 1, tel. 136-90, Długa 4, tel. 102-94, Krakowska 9, tel. 102-51, Kazimierza W. 78, tel. 154-55, Szczepańska 1, tel. 104-02, Senatorska 5, tel. 135-78, Mogilska 16, tel. 175-90, Brodzińskiego 1, tel. 221-80.

SPROSTOWANIE. Do naszego sprawozdania z 6 lutego p. t.: „Epilog afery korupcyjnej w związku z wysiedlaniem Żydów z Krakowa" wkradł się błąd. Mianowicie jako partnera Reicherta do transakcji z krynickiemi wodami mineralnemi wymieniono Żyda Leinkrama, podczas gdy wspólnikiem była inna osoba, z którą Reichert już uprzednio utrzymywał stosunki handlowe.

(Jo) **PRZEJECHANI PRZEZ SAMOCHÓD.** Z wtorku na środę w nocy został przejechany przez samochód Gruca Stanisław, rolnik, lat 42, z Przegini Duchownej, doznając obrażeń kręgosłupa oraz ogólnych kontuzyj. O tej samej porze przejechał samochód rolnika z tej samej miejscowości Stanisława Steczko, który doznał ran dartych głowy. W obydwu wypadkach lekarz Pogotowia udzielił swojej pomocy, poczem przewieziono ofiary wypadków do szpitala św. Łazarza.

(Jo) **POŻAR W MIESZKANIU.** We środę wyjechała Straż Pożarna o godz. 5.58 na ul. Dietla 59, gdzie w realności Esterowicza Szymona, będącej pod zarządem komisarycznym, zapaliła się w mieszkaniu na I p. w oficynie belka stropowa oraz podłoga. Pożar powstał z powodu lekkomyślnego ogrzewania rur wodociągowych w celu odtajania. Straż po wyrąbaniu 1 m. kw. podłogi pożar ugasiła.

Co grają w kinach?

Apollo: Przez łzy do szczęścia.
Atlantic: Sanatorjum małżeńskie.
Stella: Strzał na scenie.
Sztuka: Ostatni akord.
Uciecha: Mamba.
Wanda: Szukamy Korffa

Reklama dźwignią handlu!

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Obwieszczenie o drugiej licytacji nieruchomości. Podaję do publicznej wiadomości, że dnia 19 marca 1941 r., o godzinie 10 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, Starowiślna 13, sala nr. 38 odbędzie się licytacja realności Lwh. 286 Ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XXII Podgórze, obejmującej parcelę budowlaną L kat. 243 obszaru 790 m², położonej przy ul. Limanowskiego 25, oraz Józefińskiej 34 (narożnik), na której znajduje się jednopiętrowy dom murowany mieszkalny oraz zabudowania parterowe sklepowe. Realność oszacowana na Zł. 73.000.—, zaś cena wywołania wynosi Zł. 48.666 gr. 66. Przystępujący do przetargu winien złożyć rękojmię w wysokości Zł. 7.300.—, oraz zezwolenie właściwej władzy na kupno tejże realności. Komornik Sądu Grodzkiego Rew. IV. Kraków, Zielona 28. Nr. akt IV. Km. 679/38. 820k

Wolne posady

INŻYNIERA ELEKTRO-MECHANIKA
z językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, z dużą praktyką warsztatową, — poszukuje poważne przedsiębiorstwo elektrotechniczne w Krakowie. Oferty z odpisami świadectw, curriculum vitae i warunkami: Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 5096“. 5096

SŁUŻĄCA
samodzielnem gotowaniem, do wszystkiego czysta, uczciwa, zwinna, do 3 osób — 3 pokoje. potrzebna zaraz na prowincję. Zgłoszenia Kraków. Bema 5, mieszkanie 1. 818k

POTRZEBNA
służąca do wszystkiego od 15 lutego. Zgłoszenia: Karmelicka 21 a, „Polonia“, Skład papieru. 5345

DAM
stałą pracę inteligentnej panience, chętnie znającej się na kuchni, lecz niekoniecznie za pożyczenie 2.500—3.000. Zgłoszenia: Goniec Krak. Kraków. „Nr. 5347“. 5347

DAM
stałą posadę inteligentnej panience w restauracji, chętnie znającej się na kuchni. lecz niekoniecznie, za pożyczenie 3000 zł. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5348“. 5348

POTRZEBNA
młoda — szkoła gospodarcza. natychmiast. Radziwillowska 21, m. 4. 5351

PRZYJMĘ
do cukierni ekspedjentkę inteligentną, dobrze prezentującą się znającą się na ekspedycji. Wiadomość: Kraków, Strzelecka 9, — w podworcu, Wytwórnia ciast. 5355

KUCHENNA
ze świadectwami zostanie przyjęta do Oficerskiego Kasyna. Zgłoszeni osobiste: ulica Zyblikiewicza 1, Kraków. 5313

CHŁOPCA
do posyłek przyjmę. Pyrzanowski, Rowery i części, Kraków. Zwierzyniecka 30. 5365

SŁUŻĄCA
do wszystkiego potrzebna. Kraków. Siemiradzkiego 4, II piętro 5364

POTRZEBNA
od zaraz dochodząca do pomocy w bufecie i kuchni, Zgłoszenia: Plac Szczepański 7, m. 4a. 5361

CUKIERNIKA
mistrza poszukuję od zaraz. Zgłoszenia z odpisami dyplomu mistrzowskiego i świadectw: Cukiernia Dziumowicz. Nowy Targ. 5374

CUKIERNIK
(czka) leguminiarz, z poleceniami, zostanie od piętnastego przyjęty do Oficerskiego Kasyna. Zgłoszenia osobiste: ul. Zyblikiewicza, od 3—4-ej. 5369

DZIEWCZYNA
uczciwa z gotowaniem potrzebna od 15-go bm. Zgłoszenia: Kraków, Karmelicka 8, sklep spożywczy. 5485

FRYZJER
męski potrzebny. Kościuszki 19. 5456

POTRZEBNA
służąca do wszystkiego z samodzielnem gotowaniem. Wiadomość Sienna 12, cukiernia, przedpołudniem. 5482

URZĘDNICZKA
ze znajomością buchalterji przebitkowej, oraz języka niemieckiego, poszukiwana. Zgłoszenia z podaniem referencyj do skrytki pocztowej Nr. 81. 5384

DZIEWCZYNA
młoda, do wszystkiego, z cerowaniem, polecona, potrzebna. Florjańska 36 II./8. 5393

POSZUKUJĘ
tokarza, — który pracował w galalicie i sztucznej żywicy. Zgłoszenia: Silberschein, Kraków, Smolki 11. 5427

Posad poszukują

JAZZ-PERKUSISTA
śpiew. wolny. — Senczuk, Nowy Sącz, Zygmuntowska 11. 792k

MŁODA
panienka szuka jakiejkolwiek pracy. Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 5349“. 5349

POSZUKUJĘ
posady ekspedjentki w sklepie galanteryjnym lub kasjerki znam język niemiecki w mowie i piśmie Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5331“. 5331

KIEROWNIK KAWIARNI,
restauracji, wzgl. hotelu, — młody dzielny fachowiec o miłej powierzchowności siła rutynowana. bezwzględnie samodzielna, — znajomość języka niemieckiego w granicach porozumienia się, poszukuje posady. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków „Nr. 5344“. 5344

MŁODA
dziewczyna znająca się na gospodarstwie. poszukuje dochodzącej pracy. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 5463“. 5463

MANICURZYSTKA
zdolna, dobre początki żelazkowej szuka posady. — Łaskawe zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 5453“. 5453

INTELIGENTNA
Poznanianka — przyjmie pracę w sklepie, domu, do dzieci. Biuro Ogłoszeń Sienna 12 — „Młoda“. 5412

MAM
lat 20, szukam pracy domowej, umiem prać i gotować. — Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 5411“. 5411

TECHN.
dentystyczny, siła dobra, przyjmie posadę, robotę do domu, także i w stali. Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 5404“. 5404

Kupno nieruchomości

KUPUJEMY
wszelkie realności! Informacje bezpłatnie. Pieniądze natychmiast przy kontrakcie! „INFORMATOR“, Kraków, Pijarska 19. 812k

KUPIĘ
parcele od właściciela w Małych Bronowicach lub w pobliżu. Zgłoszenia: Goniec Krak. Kraków, „Nr. 5343“. 5343

KUPIĘ
każdą realność Kraków do 80.000 od właściciela. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 5444“. 5444

KUPIĘ
każdą realność, miejscowość obojętna. Kraków, Żuławskiego 8A m. 12. 5449

Kupno

UŻYWANE,
nawet podniszczone, — nadpalone maszyny do obróbki drzewa, — metali, kupujemy Pośrednictwo wynagradzamy. Oferty: Kraków Siemiradzkiego 23/7. 5403

UBRANIA
płaszcze, kostjumy, suknie, kilimy — sprzedaż najszybciej. Plac Dominikański 4. „KOMIS“. 5470

MEBLE
wszelkiego rodzaju spieniężysz — najkorzystniej — Plac Dominikański 4. „KOMIS“. 5471

DYWANY PERSKIE
oraz żywieckie kupuje „Persia“. Kraków, Grodzka 18. 5397

BUTY
z cholewami 44—41, dobry stan — jedwab na suknię letnią, płótno pościelowe — kupię. Miodowa 51, m. 1, od 13—16. 5464

POTRZEBUJĘ
zaraz letnich sukien damskich — **KOSTJUMÓW,** palt płaszczy — kilimów. dywanów. Dajemy zaliczki. **KOMIS,** AdolfHitler-Platz 12. Tel. 143-13. 5458

MASZYNĘ DO PISANIA
biurową lub walizkową w dobrym stanie kupię zaraz. Karmelicka 50, m. 1. 5457

LOKOMOBILĘ
80—100 Koni kupimy. Oferty: — „Lokomobila“ — „Par“ Kraków — AdolfHitler-Platz 46. 831k

KUPIĘ
okazyjnie wózeczek sportowy. — Kraków, Al. Mickiewicza 75, m. 8. 5354

WYPRAWKĘ NIEMOWLĘCĄ
kupię. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 5352“. 5352

LINOLEUM
przedpokojowe kupię. — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5346“. 5346

FUTRO
karakułowe pierwszorzędne i bucikі granatowe nr. 38, kupię. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5342“. 5342

BIURKO,
bibljotekę, szafę adwokacką kupię. Wiadomość: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5333“. 5333

POTRZEBUJĘ
aparatów fotograficznych, maszyn pisarskich, patefonów, płyt. — **DAJEMY ZALICZKI.** — Komis, AdolfHitler-Platz 12, tel. 143-13. 5448

POTRZEBUJĘ
zaraz **UBRAŃ** męskich letnich, zimowych, palt, raglanów. Dajemy zaliczki. — Komis AdolfHitler Platz 12. Tel. 143-13. 5450

POSZUKUJĘ
zaraz: — pokoju kombinowanego gabinetu męskiego, klubów, — 3 kombinezonów, patefonu, kilimu, pianina, biurka. Pilne zgłoszenia: Koncesjonowany Chrześcijański — Sklep Komisowy, św. Tomasza 26, tel. 162-01. 5483

FUTRO
męskie, kołnierz wydra tylko dobry stan, kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 5392“. 5392

KUPUJEMY
większe ilości majeranku. Oferty próba, warunkami dostawy: Centrala Handlowa „Warszawa“, — Warszawa, Jerozolimskie 24, telefon 659-12. 797k

NOSZONĄ GARDEROBĘ
obuwie — nawet przyniszczone kupię. Józefa 42 m. 8. 5479

PŁASZCZ
damski letni kupię. Zgłoszenia z podaniem ceny: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 5378“. 5378

KUPIĘ
w dobrym stanie cyrkularkę, silniki pierścieniowe z rozrusznikiem od 1—10 K. M. na 220 Volt, oraz traktor rolniczy lub przemysłowy. Goniec Krakowski, Nowy Sącz Nr. 4. 660k

MASZYNY
do szycia bebenkowe, szewskie leworamienne — krawieckie kupuje Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 789k

MASZYNY,
motory, żelazo, kupuję. Kraków, Krakusa 32 „Żelazo“. 4913

PAPUŻKI
dwie samiczki kupię. Rynek Dębnicki 8, m. 6. 5102

GARDEROBĘ
bieliznę, obuwie kupuję — płacę zaraz. Tramwaj zwracam. **STAROWIŚLNA 80,** sklep. 5144

KUPUJĘ UŻYWANĄ
garderobę męską, damską. — Sklep Pierackiego 4. 5158

KUPUJEMY
różne szmatki na wyrób chodników. TKALNIA, Kraków, Józefa 2 5190

DYWANY PERSKIE ŻYWIECKIE
kilimy, kupuję, płacę najwyższe ceny. Halpern — Poselska 18. 5248

PEWNOŚĆ
szybkiej sprzedaży i korzystnego kupna daje „Komis“, **GRODZKA 42.** 5328

GARDEROBĘ,
bieliznę kupuję w każdym stanie na żądanie przychodzę do domu, płacę dobrze. — Wolnica 11/2, — w podworcu. 5155

KUPUJĘ WSZELKĄ
używaną garderobę i bieliznę: Dietla 9, m. 17. 5159

UŻYWANE
meble mieszkaniowe, biurowe kupujemy — płacimy gotówką: — Hala Meblowa. — sklep Grodzka 59 5281

KUPUJĘ
używaną garderobę: ul. Bracka 10 m. 7, oficyna. 5283

KUPIĘ
wagę dziesiętną używaną. Zgłoszenia: Plac Matejki L. 7 m. 10. 5373

PISARSKĄ
maszynę — stan bardzo dobry. kupimy. Kursy Handlowe, Podwale 7 (Westring 52). 5381

NAJKORZYSTNIEJ SPRZEDACIE wszystko w „CENTROKOMISIE“ Grodzka 9. **POSZUKUJEMY** zaraz futer, ubrań płaszczy — sukien, kilimów, narzut, maszyn do pisania szycia, pościeli. 5461

Sprzedaż nieruchomości

PARCELĘ
200-sążniową, uzbrojoną, tramwaj, okazyjnie — 32.000 sprzedam. Goniec Krakowski, Kraków „Nr 5201“. 5201

PARCELE:
uzbrojoną willową 24.000 — trzystusążniową 16.000 dwustusążniową 12.000 — 7.500 — sprzeda „Lokata“, Kraków, Łobzowska 4. 5280

DRZEWO OPAŁOWE

miękkie i twarde, w szczapach i rąbane stale na składzie w f-e

⚒ JAN KWIATKOWSKI ⚒

Kraków, ulica Zabłocie 2.
Telefony: 232-56, 112-03. 808k

PARCELA
185 sążni ul. Gipsowa zatwierdzona, piękna, okazja 9.500. Parcela 280 sążni zatwierdzona 11.000. — Parcela zatwierdzona Łagiewniki 183 sążni okazyjnie 4.200. Majątek 32½ morgi pszennej ziemi oraz inwentarz żywy i martwy, zabudowania gospodarcze okazyjnie — oraz wiele innych nieruchomości również — przyjmuje bezpłatnie ogłoszenia do sprzedaży, sprzeda Andrzej Grzywacz, Kraków, Kalwaryjska 27 II p. m. 11. 5375

DOM
drewniany — na podmurówce pięć pokoi, 2 piwnice, około 160 sążni ogrodu — cena 14.000. Dom nowy murowany, 4 pokoje, piwnica, ogródek — cena 17.500. Dom solidny, kanalizacja, wodociąg, elektryka, 10 pokoi (Podgórze) 63.000. Dom nowy solidny podpiwniczony, elektryka, 2 minuty do tramwaju cena 40.000. Sprzeda Andrzej Grzywacz, Kraków, Kalwaryjska 27 II p. m. 11. 5376

SYPIALNIA
dębowa do sprzedania. Karmelicka 21, m. 14. 5396

FUTRO
męskie popielate, małpy. Sklep Komisowy, Florjańska 31. 830k

MATERJAŁ
na ubranie tanio do sprzedania. — Św. Tomasza 24, m. 6. 5466

SPRZEDAJEMY
bez kartek futra, lisy, ubrania, palta, raglany, suknie, płaszcze — kilimy, dywany, aparaty fotograficzne, łyżwy — narty. — Komis AdolfHitler-Platz 12. Tel. 143-13. 5459

MAŚLNICĘ
rotacyjną 15 litr. sprzedam: Kraków, Kącik 8/7. 5359

ZARZUTKĘ
jasną bardzo dobry stan, sprzedam: Kraszewskiego 8/7. 5350

ZELÓWKI
z przedwojennej skóry w całości sprzedaje w cenie 6—7 zł. męskie, 5 zł. damskie. Sprzedaż od czwartku godzina 10—16, Dajwór 4/1. 5460

PATEFONY,
motocykle, rowery, maszyny do szycia, wózki dziecięce naprawiamy we własnych warsztatach przez najlepszych fachowców. Wszelkie części na składzie. Krischer — Kraków, Zwierzyniecka 6. 836k

WAGI
dla aptek, złotników, laboratorjum, handlu, przemysłu dostarcza „CENTRALA WAG“ Kraków, Grodzka 15 (dawniej Wiślna 2). 5287

SPRZEDAM:
dwa trójkołowe rowery towarowe, wymagające remontu oraz jeden trójkołowiec prawie nowy. — Oglądać można cały dzień: Aleja 29-go Listopada Nr. 85. Zapytania: Telefon Nr. 110-08. 5337

WAGI DZIESIĘTNE
z odważnikiem — przesuwnikowym, nośności 100, 150, 200 kg. hurtowo i detalicznie — sprzedaje Małopolski Przemysł Chałupniczy, Kraków Zwierzyniecka 19. 5405



Skład Główny: Warszawa, Miodowa 14

KAMIENICE,
wille, parcele najkorzystniej! Biuro „**INFORMATOR**“, Kraków, Pijarska 19. — Informacje bezpłatnie! 811k

PARCELĘ
900 sążni sparcelowaną — cena 45.000, Wola Justowska, sprzeda Sporysz, Kraków Mały Rynek 4 — I. piętro. 5443

REALNOŚĆ
większą, mniejszą kupić i sprzedać możesz tylko przez Biuro Sporysz. Kraków — Mały Rynek 4 I. p. 5445

Sprzedaż

ROWEROWE
części, akordeony, organki ustne, baterje — dostarcza:
HURTOWNIA
Otto Zenker, — Kraków Grodzka 43, Bracka 6. Tel 117-46, 161-55. 833k

SWETER
męski obrusy — kołdrę sprzedam. Michałowskiego 15, m. 27. 5380

SPRZEDAM
gablotkę szklaną. Kraków, Pawia 22, m. 14. 5429

FUTRO
męskie kołnierz perski, spód tchórze, wierzch marengo. Futro damskie łapki perskie, stan pierwszorzędny sprzedam. Podgórze, — Nadwiślańska 8. 5428

OKAZYJNIE SPRZEDAJEMY
wszelkiego rodzaju futra płaszcze, ubrania, suknie maszyny — różności „CENTROKOMIS“ — Grodzka 9. 5439

PIASEK,
żwir każdą ilość, dostarczamy natychmiast. Św. Marka 11, telef.: 161-78. 5168

FOKSTERJER
krótkowłosy, ośmiomiesięczny — (pies) do sprzedania: ul. Dietla 79, m. 4. 5356

WYŁĄCZNA
sprzedaż surogatu herbaty — „**SIAM**“ — Dom Handlowy — Tadeusz Mikulski. Warszawa, Wspólna 61/25. 500k

HARMONJE
ręczne Hohner — Paolo Soprani — Settimio-Soprani, oraz organki Hohnera — stale na składzie. — Krischer Kraków, Florjańska 9. 827k

TOKARNIĘ
3 mtr. toczenia i 70 cm. Piłę do cięcia żelaza na zimno sprzedam. Oferty: „Tokarnia“ — „Par“ — Kraków, AdolfHitler-Platz 46. 832k

PIECYK
gazowy łazienkowy sprzedam. — Kościuszki 19 — fryzjer. 5455

GRAMOFON
szafkowy, mahoniowy, do sprzedania: Florjańska 3, m. 6. 5338

TAPCZAN,
kredens kuchenny, konsolę, porcelanę sprzeda — Koncesjonowany Chrześcijański — Sklep Komisowy, św. Tomasza 26 tel. 162-01. 5484

MŁYŃSKIE
maszyny, kamienie i przybory dostarcza Fabryka Maszyn Łęgiewski i Hartwig. Warszawa-Praga, Szeroka 11 508k

FUTRO
czarne męskie — prawie nowe, buciki nr. 37 damskie, skrzypce do sprzedania. — Dwernickiego 3, m. 8. 5387

WÓZ
platon, nośność 20 metrów, prawie nowy, sprzedam tanio. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 5386“. 5386

DUŻE
biurko, ściankę przedpokojową, kilka koców wełn., samowar rosyjski, płaszcze damskie, sprzedam. Chodkiewicza 5, m. 1, między 15—17. 5430



ELEKTRYCZNE PIECE, KUCHENKI,
żelazka, lampy biurowe kolby, grzałki, suszki fryzjerskie, nagrzewacze, przewody, oporniki, kable ołowiane, wentylatory. — Jednocześnie wykonujemy instalacje elektryczne oraz wszelkie naprawy: „Światłomotor“, św. Jana 13. 5181

SYPIALNIĘ
tanio poleca: Magazyn Mebli — Kopernika 8. 5276

FILATELIŚCI UWAGA!
Przewrót dziedzinie albumów! — Zamawiajcie opatentowany **ALBUM - KLASER** Polski lub Generalnego Gubernatorstwa. — Korzystajcie abonamentu pakietów z prawem zwrotu dubletów. Prospekty bezpłatnie. Cennik - katalog znaczków polskich 2 złote. Przybory filatelistyczne. — Hurt — Detal. Polski Dom Filatelistyczny Warszawa, Marszałkowska 116. 579k

SYPIALNIĘ, JADALNIĘ, GABINET
sprzeda okazyjnie Hala Meblowa — sklep Grodzka 59 5292

DYNAMO
220 Volt, 1.5 KM, **MOTOR** 220/380 Volt, 0,75 KW. Zgłoszenia: Goniec Krak. Kraków, „Nr. 5360“. 5360

NOWE
urządzenie sklepu kolonjalnego okazyjnie sprzedam: — Kraków Garbarska 7, — w podworcu. 5362

UNDERWOOD
maszyna do pisania, stan pierwszorzędny, — do sprzedania: ul. Łagiewnicka 14 m. 7. 5366

PORTALE, DRZWI ŻELAZNE
do sprzedania: — Mikulski, Basztowa 10/2. 5367

LADY
jasne do sprzedania. Florjańska 4, dozorca. 5441

GARDEROBĘ
damską męską. bieliznę. koperty. prześcieradła kupuje — Kupno Sprzedaż, Długa 32. 5442

KALENDARZYKI
portfelowe hurtownie 100 sztuk 20 —, również jeszcze bloki duże i małe: Ziembicki, Kraków. Marjacki 2. 724k

GAZA MŁYŃSKA
oryginalna szwajcarska, magnezyt, chlor magnezu, przybory młyńskie: Witold Dynowski, — Skład Artykułów Technicznych, — Kraków, Bracka 7. 3591

MŁYŃSKIE
maszyny — oraz wszelkie przybory **GAZA** szwajcarska, **PASY** transmisyjne, gurty, kubełki: Zakład budowy młynów, Kraków Mazowiecka 35. 4596

PIECE ELEKTRYCZNE, KUCHENKI,
żelazka, rurki szamotowe po zniżonych cenach: — „Elektrocon“, św. Tomasza 6. 4737

PIĘKNEGO
lisa srebrnego, — futro karakułowe, płaszcz damski sztuciec na 6 osób. futro źrebcowe tanio sprzeda „Komis“ — **GRODZKA 42.** 5327

KARAKUŁOWE
futro, prawie nowe i srebrnego lisa korzystnie sprzedam. **SZLAK** 24 m. 8. 5329

WÓZEK
dziecięcy głęboki, autowy okazyjnie do sprzedania Wiadomość: Kraków, Chodkiewicza 17, m. 10. 5446

BATERJE,
lampki rowerowe, kieszonkowe, dynama, żarówki mieszkaniowe i do latarek poleca Krischer, — Kraków, Zwierzyniecka 6. 813k

FORTEPIANY, PIANINA
nowe, okazyjne w wielkim wyborze, po cenach przystępnych — w najstarszym Składzie Fortepianów **BOLOŃSKIEGO,** — Kraków, Grodzka 40. 814k

ZNANE POWIELACZE RENOTYP
Ramki z siatką jedwabną. Żądajcie ofert. „Renotyp“, Warszawa, Chłodna 36. 817k

ORGANKI
Militärmusik — tuzin zł. 26.— tylko dla odsprzedawców za nadesłaniem gotówki. Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 828k

POSADZKI KAMIONKOWE
flizy, kafle, rury kamionkowe papę dachową, — trzcinę, gips, cegłę szamotową i t. p. poleca: — Stanisław **RZEGOCIŃSKI,** Kraków, Szpitalna 36. Telefon: 126-49. 5480

PILNIKI
warsztatowe, maszynowe, kluczowe do pił — dostawa Biuro Techniczne — Inż. **JAN ROLLE** — Kraków, Florjańska 20. 5481

MATERJAŁ
na suknię (kupon 3 metry) sprzedam okazyjnie — ul. Moniuszki 4, m. 5 (Osiedle). 5399

SPRZEDAM
mało używane ubranie, nadzwyczaj trwałe i nadające się do pracy. Jedną kurtkę, spodnie oraz bryczesy. Oglądać można w czasie od 18—20 — Kraków, Herwina Piątka 5, m. 1. 823k

MASZYNY DO SZYCIA
nowe i używane, igły, oliwa, oraz wszelkie części — zapasowe na składzie, warsztaty reperacyjne czynne: Krischer — Kraków, Zwierzyniecka 6. 829k

SZYLDY
najtaniej Biuro Reklam, AdolfHitler-Platz 9. 5407

FUTRO
perskie sprzedam Szlak 4, mieszkanie 2. 5398

FUTRO
sealskinowe piękne luźne nowe — Kochanowskiego 2/2. 5468

ZANIM
kupisz cokolwiek wstąp do „KOMISU“ — **PLAC DOMINIKAŃSKI 4** 5469

ELEKTRYCZNE: PIECE, KUCHENKI,
żelazka, grzałki, poduszki, maszynki do grzania karbówek, suszki do włosów, szamotki do piecyków i kuchenek, termosy. — Skład Artykułów Elektrotechnicznych „ŻAR“ Sławkowska 11 podwórze. 5472

Lokale do wynajęcia

NOCLEGI:
Szewska 7/7 4667

NOCLEGI
ogrzane, śródmieście, Krupnicza 14/5. 5134

NOCLEGI
ogrzane. Zielona (Sarego) 25/1. 5146

NOCLEGI
Kraków, Szewska 7/8. 5153

NOCLEGI
przyjezdnym. — Kraków, Wielopole [illegible]. 5232

NOCLEGI
czyste. Wenecja 5/1. 5234

NOCLEGI,
śródmieście: — Asnyka 5, Kowalska. 5325

NOCLEGI
wygodne. Florjańska 3/8. 5239

NOCLEGI CZYSTE, CIEPŁE
Jagiellońska 7A/22, I. p. 5148

WYBÓR UMEBLOWANYCH POKOI!!!
„FIDUCIA“ Florjańska 15. 5451

NOCLEGI
św. Marka 20/12. 5406

NOCLEGI
solidnym. Krowoderska 55/1. 5389

POKOJE!! MAJEWSKI — Wszystkich Świętych 8. Telefon: 155-06. 5415

LOKAL SKLEPOWY
przy ul. Szpitalnej do wynajęcia Wiadomość: biuro administracji pl. Dominikański 1/III, 9—10 i od 1—2. 5385

LOKAL
na owocarstwo, szewstwo: J. Lea 12 B wolny, — Wiadomość: Gontyna 8. 5408

POKÓJ
do wynajęcia dla osoby na posadzie: Topolowa 40 m. 3. 5363

Lokali poszukują

WYŻSZY
urzędnik niemiecki poszukuje czystego pokoju z komfortem, od zaraz w dobrym domu, w pobliżu AdolfHitler-Platz ulicy Westring lub okolicy Placu Inwalidów. Oferty proszę kierować pod adresem: Niepel, Liegenschaftshauptverwaltung, Hauptstrasse 17. 5368

NIEMIEC
poszukuje 1—2 dobrze umeblowanych pokoi, ew. z całem utrzymaniem. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 5339“. 5339

POSZUKUJĘ
pokoju umeblowanego z osobnem wejściem w śródmieściu. Solidny płatnik, zaraz, — Wiadomość: Grodzka 15. Obrazy. 5465

POKOJE
Zgłaszajcie bezpłatnie. **MAJEWSKI,** Wszystkich Świętych 8. Telefon 155-06. 5414

POKOJU
umeblowanego z użyciem łazienki, utrzymaniem, w kulturalnym domu, blisko centrum poszukuję. Zgłoszenia: Kraków „Goniec Krakowski“ — „Nr. 822k“. 822k

POKOJE
zgłaszajcie bezpłatnie! „FIDUCIA“ Florjańska 15. 5452

Matrymonialne

TRZY
młode, inteligentne, — kochające piękno poznają wykształconych, kulturalnych — przystojnych w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia nieanonimowe: Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 5454“. 5454

MĘŻCZYZNA
lat 40 przystojny, akademickie wykształcenie, — wolny zawód, zamożny posiadający jeszcze inne zalety — pozna matrymonjalnie blondynkę — tylko bardzo ładną, bardzo zgrabną, zdrową, inteligentną dobrego domu, Krakowiankę, do lat 28. Anonimy bez odpowiedzi. Dyskrecja pewna. Agencja Kraków, Sienna 12 „RA.“ 5409

WYWIADY, INFORMACJE
w sprawach matrymonjalnych załatwia — **DYSKRETNIE** Koncesjonowane Biuro Stefana Grelaka, Kraków Długa 28. 5437

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI
biurowej, — polskiej, niemieckiej udziela Aksman, Jagiellońska 7. 5402

NIEMIECKIEGO, ROSYJSKIEGO, ANGIELSKIEGO
udziela pedagog metodą oksfordzką. — Gwarancja. Długa 5, m. 6. 5110

WYUCZĘ
niemieckiego trzy godziny codziennie. Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 5357“. 5357

PRYWATNA SZKOŁA KOSMETYCZNA
Kraków Zwierzyniecka 1. 7, wpisy przedłużone tylko do 15 lutego. 5433

KURSY
niemieckiego — wszystkie zakresy. Sienna 7. 5438

POTRZEBNA
nauczycielka niemieckiego (ewentualnie wychowawczyni) — do dzieci 14—7 lat. Słowackiego 101, m. 9. 5462

MASZYNOPISMA
uczę indywidualnie. Grodzka 27 5413

GERMANISTA
udzieli konwersacji niemieckiej za mieszkanie. — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 5382“. 5382

STENOGRAFJI
biurowej niemieckiej, polskiej — szybko dokładnie wyuczy. — Zgłoszenia: **MAJEWSKI,** Wszystkich Świętych 8. Telefon 155-06. 5400

Różne

BIELIZNĘ MĘSKĄ
wykonuje pierwszorzędnie: GROCHOWSKI, Felicjanek (boczna) 7 5475

UNIEWAŻNIAM
zgubioną legitymację ubezpieczeniową na nazwisko Tenczyński Juljan. 5476

Dr. DROZD
ordynuje w chorobach kobiecych i położnictwie — przy ulicy Starowiślnej 32. 10—12 3—5. 5478

Dr MROZOWSKI JÓZEF
Lekarz-dentysta. Kraków, AdolfHitler-Platz 22. 5474

UNIEWAŻNIAM
zgubioną legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Tadeusz Siewarga. Bochnia. 5467

SEZON WIOSENNY ZACZYNAMY!!!
Estetyczny wygląd, szykowne wykonanie nada Ci pracownia krawiecka damsko-męska — PODOLECKIEGO Kraków, Zyblikiewicza 5. Bez ryzyka, zaufaniem będziesz zadowolony. — Również przerabiam, nicuję, odświeżam — prasuję. 5473

CECUGA
Kazimierz unieważnia zgubiony dowód osobisty i książeczkę Ubezpieczalni wydaną Kraków. 5410

SZKOCKI
terjer czarno brązowy czteroletni zaraz do oddania w dobre ręce. — Wiadomość: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 5377“ 5377

NERWY
ukoisz wymieniając płyty. Mały Rynek 4. 5438

UNIEWAŻNIAM
zgubioną koncesję szynkarską — wydaną przez — Hauptzollamt — Kraków, oraz patent akcyzowy za I. półrocze na nazwisko Stefanja Wierzbiańska. 5371

DYWANY
perskie oceniamy bezpłatnie w Doroteum, Karmelicka 27. 5440

UNIEWAŻNIAM
zgubione dokumenty: kartę rejestracyjną dowód osobisty polski, dowód osobisty niemiecki, — świadectwo praktyki handlowej oraz świadectwa pracy wydane na nazwisko Józef Sułek. Uczciwy znalazca za zwrot otrzyma wynagrodzenie. 5370

FLORJAŃSKA 55
pisze podania i prośby, wykonuje wszelkie tłumaczenia: Terlecka, Terlecki, telefon 180-25. — Firma chrześcijańska. 834k

REJESTRACJĘ
uprawnień naftowych przeprowadzamy fachowo, wyciągi z ksiąg naftowych, plany tłumaczenia i wnioski w całem Zagłębiu naftowem: Terlecka, Terlecki, Kraków, Florjańska 55, telefon 180-25 835k

UNIEWAŻNIAM
książeczkę Ubezpieczalni oraz — Dienstausweis Nr 157. Johann Socholik, Zollamt, Güterbahnhof — Kraków. 5391

UNIEWAŻNIAM
legitymacje Nr. 841 na nazwisko Józef Banaś, wystawioną przez — Genossenschaft der Transportunternehmer w Krakowie. 5379

BRANSOLETY,
łańcuszki i wszystkie inne przedmioty złote i srebrne reperuje i przerabia. Pracownia Jubilerska, **GRODZKA 2,** m. 9, oficyny, I. piętro. 5420

UNIEWAŻNIAM
zgubioną kartę młyńską — Nr 101002 wystawioną na nazwisko Jana Walczaka, zamieszkałego w Kocimie — gminy Czarkowy, pow. Miechowskiego, poczta Wiślica. 5383

ARTYSTYCZNĄ
fotografję wykona Pani, znany zakład artystyczno-fotograficzny **Z. WOŹNIAKA** Kraków, AdolfHitler-Platz 43, Linja A-B. 5401

ZA
wynagrodzeniem zwrócić zgubione: dowód osobisty, odcisk palca, przepustkę graniczną, świadectwo szkoły przemysłowej w Wiedniu — na nazwisko Rzepecki Jan, zamieszkały w Chrzanowie. Równocześnie unieważniam powyższe dokumenty. Kraków, Olszańska 28/2. 5228

SPÓLNIKA
fachowca do prowadzenia jadłodajni centrum — poszukuję, gotówka 1.600 złotych. Falata 12/49. 5341

UNIEWAŻNIAM
legitymację Handelsfachschule — Krakau 8/St. Kontrollschein von Flüchtligen Przemyśl, legitymację gimnazjum, Tarnowskie Góry. — Stopczyńska Danuta. 5340

PALNIKÓW
tysiącami najchętniej u hurtowników kupi nowa wytwórnia karbidówek. Oferty cena: Goniec Krakowski. Kraków, „Nr. 5270“. 5270

POSZUKUJĘ PLACU
z **MAGAZYNEM** na skład materjałów budowlanych. Zgłoszenia: Stanisław Rzegociński, Szpitalna 36. Telefon 126-49 5315

WYWIADY
informacje, tłumaczenia, prośby, przepisywania wykonuje tanio solidnie, fachowo tylko Koncesjonowane Biuro **STEFAN GRELAK,** — Kraków, Długa 28. 816k

POGOTOWIE ELEKTRYCZNE!
św. Jana 13 5152

Wydawnictwo „Goniec Krakowski“ Kraków, Wielopole 1. — Telefon 206-11.